10 GR Warszawa, niedziela 11 września 1938 r. Nr 167 Rok I

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

NOWA RZECZPOSPOLITA

„Wszyscy obywatele Republiki pragną pokoju, spokoju i pracy"

Apel Prez. Benesza do narodów Czechosłowacji

(Specjalna obsługa „Nowej Rzeczpospolitej")

PRAGA, 10. 9. Prezydent republiki czechosłowackiej dr Benesz wygłosił dzisiaj przez radio praskie przemówienie o planie rządowym rozstrzygnięcia kwestii narodowościowych w Czechosłowacji. Przemówienie to transmitowane było przez wszystkie stacje czechosłowackie i przez liczne rozgłośnie zagraniczne, zwłaszcza amerykańskie.

Prezydent Benesz podkreślił, na wstępie, że projekty rządowe utrzymane są w takiej formie, by nie było w przyszłości żadnych niejasności i nieporozumień pomiędzy narodowościami republiki. Projekt ten daje państwu to, co się należy państwu, a wszystkim narodowościom to, co im się należy i utrzymany jest w duchu tradycji demokratycznych, gwarantując wszystkim obywatelom prawdziwe równouprawnienie, tak, by każdy naród zajmował taką pozycję w ustroju państwa, jaka mu się proporcjonalnie według jego liczebnego stanu należy.

Program rządowy jest daleko idący i rząd przystępuje do jego realizacji w czasie powszechnej niepewności, gdyż ufa w uświadomienie polityczne ludności państwa. Prezydent Benesz przekonany jest, że rozstrzygnięcie to przyniesie korzyść zarówno państwu, jak i wszystkim narodom w nim zamieszkałym. Struktura demokratyczna państwa przez to wcale się nie zmieni.

Jeśli sytuacja w Europie będzie się rozwijała spokojnie, czechosłowacka demokracja będzie jeszcze wzmocniona. Kwestie narodowościowe stają się aktualne w całej Europie i doniosłym zjawiskiem jest to, że Czechosłowacja nie będzie ostatnim państwem, które do ich rozstrzygnięcia przystąpi.

Przy rozwiązywaniu kwestii narodowościowych chodzi przede wszystkim o wznowienie za

(Dokończenie na str. 2-ej).

Rozstawienie graczy na mecz Warszawianka-Ruch

patrz str. 2

Martwy sezon

(l) Jedną z osobliwości „pomajowego" życia politycznego w Polsce jest jego podział na okres, w którym to życie płynie pełnym jakoby nurtem i drugi, w którym niepodzielnie panują cisza i spokój. W pierwszym wypadku mówi się o tzw. sezonie politycznym, w drugim o... wakacjach. Podział ten jest całkiem sztuczny i właściwy gospodarz tych rzeczy: życie — bardzo często nie chce go słuchać. Doświadczyliśmy tego chociażby przed rokiem, kiedy to w pełnym okresie wakacyjnym wybuchł strajk chłopski, który tak silnie na długi czas zaciążył nad życiem politycznym kraju.

W prasie jednak podział ten ciągle jeszcze obowiązuje. Zgodnie z tym na długo przed każdorazowym rozpoczęciem sezonu politycznego obiega kraj fala pogłosek o mających jakoby nastąpić zmianach nie tylko „ekipy" rządowej, ale i kierunku urzędowej polityki. W tym roku pogłoski te przybrały jeszcze bardziej na sile, niż w latach ubiegłych. Być może w dużym stopniu przyczynił się do tego fakt niezwyczajnej w naszych stosunkach i nawet za ery „pomajowej" rekordowej stabilizacji obecnego rządu gen. Składkowskiego, który niedługo przecież obchodzić będzie 2 i pół-letni jubileusz urzędowania. Liczono się więc z tym, że wcześniej czy później przyjdzie i nań kres.

Nie wiadomo co prawda, co w naszych warunkach uznać należy za formalną inaugurację sezonu politycznego. Jeszcze parę lat temu, gdy parlament polski był chociaż w znacznym stopniu zniekształconym, ale mimo wszystko dość bliskim rzeczywistości odbiciem życia politycznego kraju, słowem, gdy zasiadła w nim opozycja, można było śmiało za taki akt uznać dzień otwarcia jego obrad. Od trzech lat nikt chyba nawet z najgorętszych entuzjastów ustaw wyborczych p. Sławka nie zechce dowodzić, że do tego, co się dzieje na ul. Wiejskiej ktokolwiek w Polsce, czy z „sanacji", czy z tzw. opozycji przywiązuje pod względem politycznym większe znaczenie.

Z braku więc określonego kryterium jesteśmy w kłopocie czy proklamować już otwarcie sezonu politycznego. Jeżeli za kryterium takie miałyby służyć np. większe lub mniejsze prawdopodobieństwo zmiany rządu, to trzeba stwierdzić„ że w tej dziedzinie mówić raczej w tej chwili należy o dalszym skonsolidowaniu pozycji obecnego rządu. Świadczy o tym chociażby zainaugurowanie przez premiera Składkowskiego okólnikiem z 9 bm. kampanii wyborczej do samorządu, kampanii, obliczonej prawie że na okres 2 i pół-letni. Trzeba przypuszczać, że kto kampanię taką organizuje, przewodniczyć jej będzie co najmniej w pierwszym, najważniejszym pod względem efektów politycznych okresie.

Stabilizacja obecnego rządu pociąga za sobą oczywiście konsekwencje także i co do utrzymania niezmienionej jego linii politycznej. Z oceną tego, bardzo ważnego w naszej rzeczywistości politycznej faktu — należy się jeszcze wstrzymać. Samo jego skonstatowanie posiada dostateczną wymowę polityczną.

Jeżeli zaś koniecznie o nomenklaturę chodzi, to może zgodzimy się, że tego rodzaju okres nazwiemy... martwym sezonem

Udział floty amerykańskiej w manewrach brytyjskich

Blok 3-ch demokracyj na straży pokoju świata

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej")

ZURYCH, 10.9. Zdecydowane stanowisko St. Zjednoczonych w sprawie zagrożenia pokoju w Europie sprecyzowane w mowach min. Hulla a ostatnio i prezydenta Roosevelta — wzbudziło ogólne uznanie w opinii publicznej Anglii, Francji, Czechosłowacji oraz innych państw demokratycznych.

Oburzenie prasy amerykańskiej na artykuł „Times'a" i jej ataki na chwiejną politykę Chamberlaina i Halifaxa, zacieśniły jeszcze węzły między społeczeństwami zachodu, a narodem amerykańskim.

Koroną zaś ścisłych związków łączących te trzy państwa była „unia wojskowa" zawarta przez sztaby generalne Anglii, Francji i St. Zjednoczonych (o czym obszernie przed kilku dniami donosiliśmy), a której wyrazem zewnętrznym jest produkcja amerykańska bojowych samolotów dla Francji i W. Brytanii.

Wiadomości powyższe, niezwykle uspakająco działały na psychikę mas społecznych Europy, orientujących się jak olbrzymią siłę przedstawiają połaczone demokracje zachodnie i St. Zjednoczonych, zdecydowane za wszelką cenę utrzymać pokój i nie dopuścić do rozpętania piekła nowej wojny.

Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że spokój w Europie i brak nerwowości, na giełdach i rynkach pieniężnych były w znacznej mierze wynikiem wiadomości o stanowisku St. Zjednoczonych, jakie z poza oceanu przynosiły najpoważniejsze agencje i dzienniki starego świata.

Prawdziwość powyższych wiadomości potwierdza następująca depesza z Londynu:

LONDYN, 10.9. Potwierdza się wiadomość, że utworzenie eskadry atlantyckiej floty St. Zjednoczonych nastąpiło wskutek życzenia admiralicji angielskiej.

Duże wrażenie wywołała wiadomość, że w manewrach tegorocznych floty angielskiej na Morzu Północnym bierze udział flota amerykańska w składzie 7 pancernych krążowników oraz 7 torpedowców.

Depesza powyższa, zgadzająca się z poprzednimi informacjami nadeszłymi ze St. Zjednoczonych, przyczyni się niewątpliwie do dalszego utrzymania spokojnej atmosfery w społeczeństwach demokratycznych państw Europy.

(H.)

Kierowca potwór, pijak czy szaleniec?

Auto wlokło policjanta

W stronę Wilanowa jechał z nadmierną szybkością samochód prywatny nr AO9520. W pewnej chwili najprawdopodobniej kierowca nie panując nad kierownicą wjechał na chodnik. Samochód uderzył w latarnię a następnie w drzewo. Mimo poważnego uszkodzenia karoserii rozpędzone auto jechało dalej siejąc panikę wśród przechodniów.

W tym czasie przechodzący ul. Belwederską wywiadowca policji widząc, iż kierowca znów wjechał na chodnik pogonił za samochodem wzywając kierowcę do zatrzymania się. Wywiadowca zdołał chwycić się przez otwarte okno samochodu kierownicę usiłując zatrzymać kierowcę, który dowiedziawszy się, iż ma do czynienia z przedstawicielem policji krzyknął:

— Tyś z policji? To ja cię nauczę! — i zwiększywszy szybkość usiłował zbiec.

Wywiadowca nie puścił kierownicy i mimo wysiłków kierowcy trzymał się kurczowo pędzącego samochodu, który wlókł go poprzez kilkadziesiąt metrów.

Za pędzącym autem podążała taksówka z policjantem mundurowym, który usiłował zatrzymać niesforne go kierowcę.

Przed stacją obsługi „Polskiego Fiata" udało się wreszcie goniącej taksówce zatrzymać uciekające auto.

Do prawie nieprzytomnego wywiadowcy, wleczonego przez samochód, którego kierowca rozmyślnie podjeżdżał blisko pod mijające go pojazdy, aby w ten sposób trzymający się auta policjant dostał się pod koła rozpędzonych samochodów. Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził ogólne ciężkie obrażenia u dzielnego człowieka.

Kierowcę zatrzymano i odprowadzono do komisariatu, gdzie okazało się, iż jest to urzędnik państwowy Eugeniusz Brzosko (Dolna 24). Urząd śledczy wszczął w tej sprawie dochodzenie. Brzosko oskarżony jest o usiłowanie zabójstwa wywiadowcy.

Kat już pojechał do Stanisławowa

Stracenie Manialuka

Wczoraj stała się znana decyzja Prezydenta R. P. w sprawie groźnego bandyty Michała Jana Manialuka.

Manialuka skazano na karę śmierci przez powieszenie wyrokiem sądu okręgowego w Stanisławowie za zamordowanie restauratora Demańczuka w Nadwórnej. Proces Manialuka stanowił rzadko spotykany epizod w kronice sądowej, albowiem morderca nie wniósł apelacji i przyjął wyrok śmierci. W myśl obowiązujących przepisów procedury karnej, sprawa wpłynęła do kancelarii cywilnej Prezydenta RP do ewentualnego ułaskawienia skazańca. W międzyczasie do sądów karnych wpłynęły liczne sprawy Manialuka o inne napady bandyckie i morderstwa rabunkowe.

Wczoraj władze wymiaru sprawiedliwości powiadomiono, iż Pan Prezydent RP z prawa łaski nie skorzystał. Kat Braun wyjechał do Stanisławowa.

Rozstawienie graczy na mecz Warszawianka – Ruch

w dniu 11 września 1938 r. w Warszawie

Warszawianka

Sochan, Smoczek
Martyna, Pirych
Rudnicki, Cebulak, Kniola
Joksz, Świecki
Dmytryszyn, Baran

Ruch

Peterek, Szczerbiński
Wodarz, Nowakowski
Wilimowski, Gemza, Bromm
Kruk, Majcherek
Wiechoczek, Dziwisz

Mowa prez. Benesza

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ufania pomiędzy głównymi dwoma narodami republiki oraz o przywrócenie spokoju i porządku w Republice. W ten sposób Czechosłowacja przyczynia się do zachowania pokoju w chwili bardzo niepewnej.

Prezydent Benesz zwrócił się z apelem do wszystkich obywateli republiki w szczególności do Czechów i do Niemców. Domagał się, by wszyscy mieszkańcy zachowali spokój i zimną krew oraz by wszyscy spokojnie wykonywali swe obowiązki. W tym duchu apelował również prezydent do prasy wszystkich stronnictw, podkreślając, że chodzi o to, by dzisiejsza generacja kontynuowała wiekową pracę dawnych pokoleń i by nie niszczyła tego, co one zbudowały.

Prezydent zwraca się do wszystkich obywateli, by powrócili w spokoju do swych warsztatów pracy, by zachowali spokój i unikali wszelkich prowokacyj. Każdy obywatel Czechosłowacji może dziś przysłużyć się sprawie pokoju i przeciwnie przez nieobliczalne czyny może sprawie tej zaszkodzić. Prezydent Benesz wierzy, że wszyscy obywatele republiki tak Czesi i Słowacy, jak i Niemcy, Węgrzy, Polacy i Rusini pragną pokoju, spokoju i pracy. Ufa, iż wszystkie narody się porozumieją.

Kończową część swego przemówienia wygłosił prezydent Benesz po słowacku. Wyraził nadzieję, że Czesi i Słowacy ograniczą swoje walki partyjne i że postępować będą solidarnie:

W ostatnich, bardzo optymistycznych zdaniach, prezydent Benesz podkreślił, iż wierzy w przyszłość Czechosłowacji, w polityczną dojrzałość obywateli i w świetnie przygotowaną armię czechosłowacką. Wierzy że republika czechosłowacka wyjdzie zwycięsko z dzisiejszej trudnej sytuacji.

Prezydent Benesz wygłosił swe przemówienie również w języku niemieckim.

Ani jednego spełnionego żądania
Akcja sezonowców bez wyniku

ŁÓDŹ, 10.9. Tegoroczna akcja robotników sezonowych o podwyższenie płac o 25% i rozszerzenia czasu pracy do 6 dni w tygodniu zakończyła się całkowitym niepowodzeniem. Ani jednego żądania robotników nie uwzględniono! Zatrudniono jedynie dodatkowo kilku sezonowców, którzy w roku ub. na robotach tych pracowali.

Jak wiadomo, sezonowcy wysunęli ostatnio żądanie wypłacenia im dodatku w wysokości 30 zł, co miało być ekwiwalentem za nie uzyskanie podwyżki płac. Niestety i to żądanie zarząd miejski odrzucił, uznając je w chwili obecnej za nieaktualne.

Robotnicy sezonowi znajdują się w ciężkich warunkach, dlatego usilnie wpływają na swój związek w kierunku poprowadzenia akcji aż do osiągnięcia pełnego zwycięstwa.

Związki zawodowe zajęły na razie stanowisko wyczekujące, przypuszczając, iż najprawdopodobniej władze miejskie choć w części żądania sezonowców w najbliższym czasie uwzględnią.

Kto będzie bronić dra Jedlińskiego?

LWÓW, 11.9. Na rozprawie apelacyjnej przeciw mgr. Wiktorowi Jedlińskiemu, która odbędzie się we Lwowie i ma potrwać 4 dni, wystąpią jako obrońcy adwokaci: Graliński z Warszawy, L. Grosfeld z Przemyśla, L. Landau i J. Pieracki ze Lwowa oraz A. Weinheus z Przemyśla.

Znów kary na ludowców

KIELCE, 11.9. Członka Str. Ludowego, M. Kwasa starostwo w Jędrzejowie ukarało grzywną 50 zł z zamianą na 25 dni aresztu, za treść przemówienia na tegorocznym święcie ludowym.

Zarząd gminy Maleszowa pow. Kielce ukarał sześciu członków Str. Ludowego z Lisowa po 20 zł grzywny i 2 dni bezwzględnego aresztu za śpiewanie w niedzielę 25 marca br. po godz. 17-ej pieśni „Gdy naród do boju".

P. Gierat nie był w Norymberdze

Od prezesa Centr. Zw. Młodej Wsi p. St. Gierata otrzymujemy sprostowanie treści następującej:

Nieprawdą jest jakobym miał wyjeżdżać na kongres partii hitlerowskiej w Norymberdze, natomiast prawdą jest, że do Norymbergi w ogóle nie wyjeżdżałem, ani nie miałem zamiaru wyjeżdżać.

Kto zdobędzie nagrody wartości 2.000 zł?

Niezwykle interesujący konkurs ogłosiła Elektrownia Miejska w Warszawie pod hasłem „Elektryfikujemy gospodarstwa domowe". Każdy odbiorca Elektrowni, chcący ubiegać się o zdobycie jednej z 200-stu cennych nagród, łącznej wartości 2.000 zł, musi przed tym wziąć udział w jednym ze specjalnych pokazów konkursowych. Odbędą się one o godz. 17-stej w dniach od 19 do 24 bm. oraz dla osób zajętych wieczorami — o godz. 11-stej w środę dnia 21 bm. w Salonie Pokazowym Elektrowni Miejskiej (Marszałkowska 150). Pokazy te są bezpłatne i celem ich jest wprowadzenie uczestników konkursu w świat grzejnictwa elektrycznego, odgrywającego tak wielką rolę w nowoczesnym gospodarstwie domowym. Obok możliwości zdobycia nagrody konkurs ten daje mieszkańcom stolicy okazję do poznania sposobów działana różnych aparatów elektrycznych, przede wszystkim zaś oszczędnych kuchenek kawalerskich i rodzinnych.

Wyższa Szkoła Muzyczna im. Fr. Chopina

Rozpoczęty w dn. 5-go września, 55-ty od założenia zasłużonej i powszechnie uznanej uczelni, nowy rok szkolny 1938/39 zapowiada się wyjątkowo dobrze pod względem ilości zapisów nowowstępujących uczniów. Egzaminy dla nich rozpoczęły się w poniedziałek 5-go września i dni następnych, zarówno w Centrali w gmachu Filharmonii, jak i w jej 4-ch oddziałach miejskich na Żoliborzu, Pradze, Mokotowie i kolonii Lubeckiego, a także i w zamiejscowym 5-ym oddziale, w Radomiu.

W następstwie po ustępującym na własne życzenie znakomitym sędziwym pedagogu prof. Ant. Séquard-Różańskim objął obecnie jedną z klas śpiewu solowego światowej sławy śpiewak polski i wybitny pedagog, prof. Stefan Belina-Skupiewski, którego wykłady rozpoczęły się w środę dn. 7-go września.

Poza tym prowadzi dyr. Ad. Wieniawski pertraktacje z bawiącą za granicą wielką skrzypaczką polską, p. Ireną Dubiską, celem powierzenia jej jednej z klas skrzypcowych kursu wyższego.

Przed celownikiem

Rezultaty wczorajszych gonitw

GONITWA 1. Lolita (ż. Stasiak), Ibis (7), Elf (24), Illona (109), Rübenzahl (84). Wygr. w walce o 1 dł. Czas 1.40 (7, 31, 30.5, 32). Tot. zw. 32, fr. 7.50 i 5.50 porz. 127. Wycofane: Bryza.

GON. 2. Orlean (ż. Michalczyk), Toffi (9.50), Estrada (24.50), Kabina (25.50). Wygr. z finiszu o pół łba. Czas 1.39 (6.5, 30, 30.5, 32). Tot. zw. 21, porz. 57. Wycof. Dell.

GON. 3. Skarb (ż. Gill), Nurmi (27), Grot (65.50). Wygr. dowolnie o sześć dł. Czas 1.8 (6, 30, 32). Tot. 5.50, porz. 12. Wyc. Maddalena Lair, Ars, Kniaź.

GON. 4. Parnar (j. Kobitowicz), Taiga, Waad, Hagar. Wysył. o pół dł. Czas 2.17,5 (7, 34, 32.5, 32, 32). Tot. zw. 11.50, fr. 6 i 6.50, porz. 37. Wycof. Szlem, Harmattan, Ibicus.

GON. 5. Rapir (ż. Gill), Cziczikar (58.5), Priscilla (35), Horyniec (103), Baśka (210). Wygr. łatwo o trzy dług. Czas 1.8 (6.5, 30, 31,5). Tot. zw. 6 fr. 5.50 i 7, porz. 30. Wycof. Mag III, Kirkor.

GON. 6. En Avant (j. Kobitowicz), Rakoczy (11,50), Miechów (40,5). Wygr. pewnie o trzy czwarte długości. Czas 1,39 (7, 30,5, 30, 5, 31,5). Tot. zw. 8, porz. 21. Wycof. Estrada, Kabina, Orlean, Genewa, Nelly, Toffi.

GON. 7. Pontus (ż. Nicoll), Maiden Hannah (14), Honey (26), Szatmar (28), Partyzant (225), Pańczatantra (36). Wygr. pewnie o pół długości. Czas 1,8 i pół (6, 30,5, 32). Tot. zw. 29, fr. 14 i 9, porz. 211.

Gon. 8. Jeszcze raz (ch. Sawiński), Kenia (12), Sessi (44,50), Cynara (81,50). Wygr. silnie wysył. o trzy długości, trzeci koń o trzy dług. Czas 2,27 (14, 36, 33,5, 32, 31,5). Tot. zw. 9, fr. 5 i 5. Porz. 23. Wycof.: Nebraska, Szaman, Perzeus, Baronia.

Gon. 9. Nebraska (ch. Molenda), Odaliska (59,50), Baronia (57), Zorza (12), Kulfon (37,50). Doża (53), Beduinka (89), Nicotine (187). Zorza stra ciła na starcie kilka długości. Wygr. wysył. o dwie długości. Czas: 2.20 (7, 35, 33,5, 33, 31,5). Tot. zw. 19, fr. 16 i 16. Porz. 808.

Asy motocyklowe na starcie

Już dzisiaj o godz. 14 w alei Niepodległości zawarczą motory najlepszych motocyklistów Polski, ubiegających się o nagrodę prezydenta Starzyńskiego. Na starcie zobaczymy zawodników tej miary jak Baron, Mieloch, Bathelt, Lemański, Jurkowski, między którymi prawdopodobnie rozegra się walka o palmę pierwszeństwa.

Jak się dowiadujemy w kategorii 500 cm startować będzie również ulubieniec Warszawy Docha, który w wyżej wspomnianym zespole będzie zechciał zająć pierwsze miejsce. Szkoda, że p. Jakubowski nie staje do zawodów — walka tych dwóch odwiecznych rywali dostarczyłaby niewątpliwie dużo wrażeń. Wobec licznej i doborowej ilości zawodników spodziewać się należy, że wszyscy entuzjaści emocji znajdą się na trasie wyścigów.

Ostatnia niedziela na Wystawie Radiowej

Studio zagwarantowało specjalny program

Niedziela 11 bm. jest ostatnim dniem Dorocznej Wystawy Radiowej w Warszawie. W dniu tym spodziewana jest największa frekwencja zwiedzających. Studio Polskiego Radia będzie niewątpliwie oblężone silniej niż zwykle.

Licząc się z tym Polskie Radio rozszerzyło program audycyj ze studia, aby dać wszystkim możność uczestniczenia w produkcjach artystycznych, transmitowanych z Wystawy na wszystkie rozgłośnie. Niedzielny program studia składa się z następujących części:

Od g. 12.03 do 13.00 nadany będzie poranek muzyki symfonicznej w wyk. wielkiej orkiestry P. R. pod dyr. G. Fitelberga.

Od g. 15.00 do 16.00 i od 16.30 do 17.30 usłyszymy dwa koncerty muzyki rozrywkowej.

Od g. 18.00 do 20.00 nadany będzie „Podwieczorek przy mikrofonie" z udziałem solistów i małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. Jako soliści wystąpią: znakomita śpiewaczka operowa B. Kostrzewska w repertuarze pieśni polskich, chór rewellersów popularny pod nazwą „Dziarskich chłopców", p. Jawor (skrzypce), p. Chmurkowska (recytacje) i p. Paululi (xylofon).

O godz. 20.15 „Podwieczorek" zostanie powtórzony, ale już bez udziału mikrofonu.

Ta całość programu artystycznego wypełni czas w studio do zamknięcia Wystawy.

Jak widzimy, program niedzielny studia jest obfity i zapowiada się bardzo interesująco. Ponieważ chodzi o to, aby możliwie wszyscy zwiedzający Wystawę znaleźli się w studio kolejno, postanowiono, że bilety będą sprzedawane na każdą część programu oddzielnie, a zatem po każdym z wymienionych punktów programu widownia będzie się zmieniała.

Dr Władysław Grzankowski

W kraju swastyki

Pod powyższym tytułem ukaże się w najbliższym czasie zbiór naukowych reportaży z podróży po Niemczech, Francji, Austrii i Szwajcarii.

Z interesującej tej książki zamieszczamy poniżej kilka fragmentów z I-ej części.

Motoryzacja i propaganda

Krajobraz polski żegnam w Kępnie i mimo zamknięcia granicy z powodu tzw. pryszczycy wjeżdżam na terytorium III Rzeszy Niemieckiej. Tutaj uderza rozbrajająca uprzejmość urzędników miejscowych. Obdarowują mnie dobrze zredagowaną trójjęzyczną broszurą (niemiecko-angielsko-francuską) o przepisach drogowych w Niemczech i ponadto wręczają mapę o skali tzw. map sztabowych, obejmującą całą trasę, którą zamierzam przebyć w III Rzeszy. Tak wygląda właściwie zorganizowana propaganda w kraju, dającego turystom wszelkie możliwe ułatwienia.

Jadę boczną szosą wiodącą na Wrocław i choć to pogranicze, ruch stosunkowo większy niż w Polsce. Motoryzacja w pełni rozwoju. We Wrocławiu i we wszystkich miastach niemieckich, automobiliści na pierwszym planie. Co chwila wskazówki, którędy jechać do centrum miasta i tak wszędzie w całych Niemczech, gdzie kolwiek się nie ruszyć. Nie krępują tutaj automobilistów nawet w miastach szybkością jazdy, regulowanie jej pozostawione jest roztropności kierowcy.

Do najlepszych w Europie zaliczyć chyba wypadnie autostrady niemieckie. Są to drogi specjalnie budowane » betonu dla pojazdów motorowych. Właściwie biegną obok siebie dwie szerokie, równoległe szosy, przy czym każda z nich służy do ruchu w przeciwnym kierunku. Autostrady omijają osiedla ludzkie i nie posiadają skrzyżowań. Jazda po nich nuży monotonnością krajobrazu i po dwóch godzinach prowadzenia wozu zatraca się poczucie przestrzeni, oczy się kleją, senność ogarnia organizm ludzki, który mimo wszystko nie jest jeszcze mechanicznym robotem

Zamarłe uzdrowiska i znów... propaganda

Droga przez Saską Szwajcarię krajobrazowo — artystycznie piękna, wieje osamotnieniem i pustką. Przebiegam miejscowości kuracyjne pozbawione zupełnie turystów cudzoziemskich i miejscowych. Waldenburg. Pizna. Bad Schandau i Weisser Hirsch. O tej porze kipiało tu zawsze zdrojowiskowe życie. Dziś w hotelach i pensjonatach okna pozabijane deskami.

Nad całym tutejszym czesko-niemieckim pograniczem zawisła w powietrzu zmora tzw. zagadnienia sudeckiego. Po drogach suną zmotoryzowane oddziały wojska i wielkie motorowo-towarowe pociągi z żywnością. Koszary miejscowe wyludnione i opuszczone. Siły zbrojne stacjonują w polu.

Zapada zmrok.

Nocne lokale po miastach świecą pustkami i są stopniowo zamykane. Klientelę ich stanowili przeważnie bogaci żydzi. Ta kategoria gości już nie istnieje.

W związku z nocnym życiem trzeba wspomnieć o kobietach. Poza rolą matki ruch narodowo-socjalistyczny nie przyznaje innej roli kobiecie. Partia wymaga od kobiety-Niemki, aby nosiła długie włosy, nie szminkowała twarzy, nie karminowała warg i nie paliła papierosów. Odnośne przepisy regulują głębokość dekoltu u zawodowej fordanserki. Są to objawy walki z zepsuciem obyczajowym, jakie panowało w powojennych Niemczech. Współczesna kobieta Niemiec ma być kapłanką domowego ogniska.

Atrakcji artystycznych w pełni tego słowa znaczeniu nie ma. Dawni reżyserzy i aktorzy opuścili III Rzeszę. Dziedzinę muzyki zawładnął szał Wagnera.

W kinach Ufy idzie film propagando wy narodowo-socjalizmu w reżyserii Leni Riefenstahl pt. „Olimpia" (Olimpiada), święto piękna muskulatury młodocianych Niemek i Niemców. Wi dowisko jest długie i na ogół nudne, przedstawia wysportowane młode pokolenie III Rzeszy, zdobywające laury i wawrzyny zwycięstwa. Słowem znów propaganda.

Ale co jest ciekawsze, od każdego filmu niemieckiego, to dodatki dźwiękowe z kroniki bieżącego tygodnia, poświęcone wyłącznie sprawom niemieckim. Obchody i manifestacje. Hitler, Goering, Goebbels na ekranie. Potok mów, przemówień, demagogiczne ryki — słowem hałas. Oto co zostaje przyswojone przez niejednokrotnie muzykalne ucho słuchacza z udźwiękowionej taśmy filmowej po opuszczeniu podwoi „Ufa Palast am Zoo" w Berlinie.

Prawo w kleszczach swastyki

Obecnie w Niemczech istnieje tylko jeden kompleks politycznych pojęć państwowych — to narodowy socjalizm. On stanowi kameń węgielny państwa.

Nie istnieje wolne współzawodnictwo myśli, istnieją myśli, które obowiązują i myśli, które są trzebione.

Naczelną zasadą jest, że prawem, które rządzi, jest i może być tylko to, co służy życiowym potrzebom narodu. Żywotne interesy narodu stoją ponad prawem formalnym. Są to słowa ministra sprawiedliwości dra Francka. Dawne pojęcia prawne upadają.

Zdolności prawnej nie uzyskuje człowiek, jak dotąd przez fakt urodzenia, lecz przez fakt zapisania się do narodowo - socjalistycznej partii robotniczej (MSDAP). Kto nie jest członkiem rodziny partyjno - państwowej, ten żadnego urzędu piastować ani głosu w III Rzeszy zabierać nie może.

Dawny podział prawa na publiczne i prywatne został skasowany. Prawo rzymskie przestano wykładać na uniwersytetach, ponieważ program partyjny żądał zastąpienia przez powszechne prawo niemieckie, dawnego prawa rzymskiego służącego rzekomo materialistycznemu ustrojowi świata. Nowe prawo tworzy się „na podstawie poczucia germańskiego honoru", „uczucia starogermańskiej wspólnoty", „złamania bezczelnego panowania pieniądza" i „zapewnienia rasowej odrębności narodowi niemieckiemu".

Dziś w III Rzeszy rozróżnia się tzw. 1) Hoheitliches Recht', tj. prawo służące wodzowi Rzeszy i 2) „Volksgenössisches Recht", tj. prawo służące całemu narodowi. Tak więc ostateczne rozstrzygnięcie dla wszystkich zagadnień spoczywa w ręku Hitlera. On jednoczy w sobie władzę, ustawodawczą, wykonawczą, sadową.

Prawo i wola wodza — to jedno, tak pouczał prokuratorów państwa w swej mowie premier pruski Goering. Rozkazu wodza wszyscy muszą słuchać. W tym mieści się uzasadnienie i objaśnienie nowego podziału prawa. Wracamy do znanej nam dobrze zasady: „Quod principi placuit legis habet vigorem".

Cała dotychczasowa wykładnia prawa, jego zastosowanie i jurysprudencja runęły bezpowrotnie w gruzy. Każde zdarzenie prawne należy rozpatrywać pod kątem światopoglądu narodowo - socjalistycznego. Żadne pewniki prawa, prawo natury nie istnieje.

„Juda verrecke!"

Najważniejszym zagadnieniem ideologicznym współczesnych Niemiec jest kwestia rasizmu.

Czym jest według narodowego socjalizmu rasa? Rasa, to „dziedzicznie różna grupa ludzi", przy czym twórczym jest jedynie człowiek aryjski. Żyd nie mając ojczyzny nie jest zdolny do wytworzenia własnej kultury.

W walce z żydostwem leży punkt ciężkości odrodzenia narodu niemieckiego. Żyd nie będąc obywatelem nie może sprawować urzędów, nie może praktykować jako lekarz lub adwokat.

Wykluczone jest aby obrońca-Żyd wygrał dziś sprawę w jakimkolwiek sądzie III Rzeszy. Zawody wolne, zawody naukowe są dla Żydów zamknięte.

Niemcy ściśle przestrzegają głoszonych zasad i stąd płynących praw, chociaż Żydzi stanowią zaledwie 1 procent ludności Niemiec. Ci nieliczni, którzy utrzymują z Żydami stosunki bądź towarzyskie, bądź handlowe znajdują nazajutrz swe nazwiska w codziennej prasie w rubryce zatytułowanej: „Czego naród jeszcze zrozumieć nie może".

Wstępuję na chwilę do pałacu sprawiedliwości. Gmach sądu. Czarne togi i birety, jak u nas.

Na wokandzie sprawa Żyda Adolfa Kinskiego, oskarżonego o usiłowanie zgwałcenia 24-letniej Niemki ewangeliczki, pracownicy domowej.

Wyrok na Adolfa Kińskiego: „Kastracja, 12 lat domu poprawy i 10 lat pozbawienia praw po odbyciu kary". Adwokaci pozdrawiają sąd podniesieniem ręki. Heil Hitler!

Idzie sprawa następna.

Opuszczam ławę adwokacka, na której siedziałem prawem koleżeństwa.

Kłaniam się sądowi.

Sędziowie niemieccy żegnają mnie podniesieniem ręki.

Garaże w kościołach

W Augsburgu Kościół katolicki zamieniono na garaż samochodowy.

W Berlinie, Lipsku i Dreźnie panuje zupełny indeferentyzm religijny.

Mszy świętej słuchałem po raz pierwszy w Monachium. Bawarczycy i Tyrolczycy są katolikami.

Religia w ustroju totalistycznym jest pewnego rodzaju „konkurencją" dla państwa. Samodzielna rola Kościoła jest tylko do pomyślenia jako zewnętrzna organizacja kultu i ceremonii religijnych. Na żadną inną samodzielność nie ma miejsca. Artykułem wiary jest, że Niemcy są narodem wybranym, opierając się na doktrynie wyższości rasy i krwi niemieckiej.

Ideologia ta godzi zupełnie niedwuznacznie w istotne podstawy etyki chrześcijańskiej i katolickiej. Hitler sam stara się unikać wszelkich rozdrażnień i konfliktów religijnych, ale przewódcy rewolucji tacy jak Rosenberg mącą spokój religijny w Trzeciej Rzeszy.

Tych nowych prądów religijnych nurtujących dzisiejsze Niemcy lekceważyć nie wolno. Do czego one zmierzają? Według nich:

1) każdy naród musi mieć swoją odrębną religię, by naprawdę być narodem; 2) należy odrzucić wszelkie obce elementy i wpływy religijne i kulturalne;

3) przyjęcie chrześcijaństwa było wielkim błędem, ponieważ zdławiło wysoką kulturę germańska, oddając duszę niemiecką w obcą niewolę.

Są to rzeczy zastraszające.

W tych warunkach o znalezieniu wspólnego języka między Rosenbergiem, autorem słynnej książki „Mythus des XX Jahrhunderts" a Ewangelią i jej wyznawcami mowy być nie może.

Ostatecznym celem Kościoła katolickiego jest przecież jedna owczarnia i jeden pasterz.

Stoimy w obliczu postępującej szybkimi krokami dechrystianizacji narodu niemieckiego.

Tak więc nauka Chrystusa nie wy starcza narodowym socjalistom do uporządkowania życia zbiorowego. Jest to zjawisko wprost niebywałe, mogące sprowadzić nieślychany prze wrót w życiu europejskim. Dziś pomiędzy hitleryzmem a katolicyzmem walka wzmaga się i potężnieje. Jaką formę ona przybierze — trudno przewidzieć ,ale niezawodnie powtórzy się raz jeszcze to prawo, które rządzi losami Kościoła, i które sprawia, że z wszelkich prześladowań wychodzi on zawsze odświeżony i zwycięzki.

Ale... heil Hitler!

W III Rzeszy Niemieckiej nie ma białego pszennego pieczywa.

Nie ma masła.

Są produkty zastępcze (ersatze).

Tego rodzaju ascetyzm nakreca się koniunkturę gospodarczą. Ale... Heil Hitler!...

„Sadyści finansowi"

Podwójna moralność kredytowa III Rzeszy

W Nowym Jorku toczyła się charakterystyczna dla moralności płatniczej narodowych socjalistów sprawa o należność jednego z największych towarzystw ubezpieczeniowych w Nowym Jorku przeciwko tamtejszemu oddziałowi zakładów Kruppa z Essen.

Towarzystwu nowojorskiemu należała się od zakładów Kruppa suma około 5 milionów franków, których wobec obowiązujących narodowo-socjalistycznych przepisów nie można by w żaden sposób z Niemiec wywindykować.

Towarzystwo ubezpieczeń skierowa to wobec tego sprawę do sądu w Nowym Jorku przeciwko tamtejszej filii Kruppa. Sprawa przeszła przez trzy instancje i we wszystkich przyznano towarzystwu należną sumę.

Sąd najwyższy wypowiedział przy tym interesujące motywy, które streszczają się w tym, że niemieckie ustawy walutowe „dają Niemcom możność odbierania z zagranicy należnych im sum, natomiast zwalniają ich w zupełności od płacenia długów zagranicznym wierzycielom. Tego rodzaju przepisy sprzeciwiają się zdrowemu rozsądkowi i niezgodne są z elementarnymi pojęciami o honorze, a można się w nich dopatrzyć jedynie objawów finansowego sadyzmu...".

Do naszych czytelników-nauczycieli

Celem zgromadzenia materiału dotyczącego sytuacji materialnej nauczycieli pracujących na wsiach i w miasteczkach, prosimy naszych czytelników zatrudnionych w szkolnictwie o łaskawe szybkie nadsyłanie nam wyczerpujących odpowiedzi na następujące pytania:

1. Czy żona WPana jest nauczycielką?
2. Czy pracuje z WPanem, jeśli nie, to dlaczego?
3. Czy otrzymywał WPan dekrety przenoszenia? Ile razy i na jakiej podstawie?
4. Czy zarząd gminy odebrał WPanu dzierżawione grunta?
5. Ile WPan płaci za mieszkanie prywatne?
6. Ile osób znajduje się na utrzymaniu WPana?

Odpowiedzi na powyższe pytania prosimy nadsyłać w zapieczętowanych kopertach pod adresem: Redakcja „Nowej Rzeczpospolitej", Warszawa, ul. Zgoda 5, „sprawy nauczycielskie".

Zaznaczamy, iż ze względu na podlęte przez nas kroki na łamach „Nowej Rzeczpospolitej", zależy nam na odpowiedziach szybkich i dokładnych.

Prosimy równocześnie o podawanie treści powyższej ankiety do wiadomości kolegów(żanek), zatrudnionych w danym okręgu szkolnym.

„Trzeba z żywymi naprzód iść Po życie sięgać nowe!"

W setną rocznicę urodzin poety optymizmu

Gdy po zdławieniu ruchów rewolucyjnych w r. 1848 powiał nad Europą duch przygnębienia i tępej rezygnacji, gdy na ziemiach Rzeczypospolitej zamarła piosenka i opadły skrzydła gotowe do wzlotu, gdy w ponurej szarzyźnie codziennych obowiązków szukano ukojenia i — kompromisów — jeden bodaj Asnyk nie stracił wiary w cud potęgi ducha.

Z żarliwością młodzieńca i najczystszej krwi poety wierzył w wartości poezji. Wyrazem tej wiary były dwa zapomniane dziś wiersze: „Przeminął czas", „Na zgon poezji". Wiersze, które spośród wszystkich literackich recenzji i krytyk, najlepiej malują ówczesną epokę.

Przeminął czas cudów poezji, „rapsodów, sławy i miecza", zmalały pieśni, zmalała dusza ludzka, zamarł śpiew wolności. Przycichła pieśń i kona, runął gmach wiary pokoleń.

„Lecz błyśnie dzień! Lecz
błyśnie dzień,
w którym duch ludzki na nowo
ożywi zeschły życia pień"...

Znowu ideał natchnie miliony serc i przyjdzie czas, gdy zmartwychwstanie pieśń, co zapali nowe jutrznie.

Poezja jest przecie wieczna. Z dala od zgiełku, od rozkrzyczanych i zmanierowanych, nieświadomych swych celów tłumów, tworzy ona nowe formy, nową piękną i trwałą treść.

Ale oto Asnyk usiłuje zapomnieć o przyziemnych i brudnych gierkach, o niskości poziomu ducha. W wierszu „Do młodych", jednym z najpiękniejszych, pełnym tchnienia poezji i gorącego uczucia, a zarazem przepojonym refleksją, usiłuje zażegnać walkę ideową pozytywistów z obrońcami dawnych haseł. Rzuca hasło: budujcie nie burząc.

„Szukajcie prawdy jasnego
płomienia,
Szukajcie nowych, nieodkrytych dróg".

Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy. Tak pragnął poeta. „Dzisiejszym idealistom" każe zstąpić z piedestału, na którym zasiedli spowici w togi napuszonego dostojeństwa, odgrodzeni od życia zżytymi, wyświechtanymi hasłami.

Walki negować nie wolno, gwałt wykluczyć się nie da, przybierze jedynie wyższy kształt i doskonałą treść w sumieniach ludzkich.

„Kto się usuwa w ciszę i cień,
Ten się do żywych nie liczy —
Dziś hasłem walka — i trudno
już
milczeniem przeczyć jej
skrycie".

Wreszcie jeden jeszcze utwór charakteryzujący wspaniale epokę: „Daremne żale".

Poeta uświadomił sobie konieczność dziejową nowych kategorii życia, usiłuje więc odśpiewać radosną pobudkę. Mimo woli jednak czujemy tu ofiarę szlachetnego serca, które w ukryciu przed rozumem miłuje piękne majaki przeszłości.

Jest to nawoływanie zwrócone do siebie. Energia rytmu płynie z wiersza:

„Daremne żale, próżny trud,
Bezsilne złorzeczenia!...
Trzeba z żywymi naprzód iść...
Wy nie cofniecie życia fal"...

Ten rozdźwięk zasadniczy, w połączeniu z przewrażliwioną subtelną naturą poety, wreszcie przeżycia osobiste i cierpienia patriotyczne — oto różnorodne pozornie, a tak bliskie siebie, tak ściśle związane czynniki, składające się na ogólne piętno jego duszy, na nastrój poezji...

Smutek, melancholia, zaduma — oto żywioł Asnyka, oto elementy uczuciowe jego poezji.

Ale zarazem romantyzm twórczości poety przemawia do nas potężnym, władczym słowem. Nie zginął realizm, stał się jedynie bardziej ogólnoludzki, zespolił się z nowymi prądami. Idee Asnyka, to dążenie do szczęścia, to pragnienie lepszej przyszłości, w którą poeta — wieczny optymista święcie wierzy.

Ścieranie się dwóch kierunków, negacji i wiary, walki i miłości, oto wahania tej idei zasadniczej. Bem we „Wspomnieniach pozgonnych" ujmuje strukturę ideową poezji Asnyka jako ścieranie się prądów: prometejskiego i dantejskiego. Prometeizm w najszerszym znaczeniu ma tu wyobrażać walkę z wrogiem w imię c z ł o w i e k a, danteizm — to wiara w miłość, rządzącą światem.

Ale nieśmiertelnym dziedzictwem poety, wspaniałym poematem filozoficznym jest zbiór 30 sonetów asnykowskich. Sonety „Nad głębiami" stanowią najwyższy mistrzowski wykwit twórczości Asnyka, jego myśli i uczuć. Wszystkie najwybitniejsze, najszlachetniejsze pierwiastki jego poezji skupiły się w tych utworach. Samotny duch poety, zamyślony nad losem przyrody i ludzkości, strząsnął z siebie pył codzienności, stanął oko w oko z wszechświatem, ku któremu wyrósł napięciem swej myśli, polotem natchnienia.

W skarbcu naszego piśmiennictwa są dzieła imponujące, które przygniatają swym ogromem, przeważają swą nieskończonością, a mimo to wabią i ciągną ku sobie.

Myśl asnykowska, ujęta w 30 sonetach, piękna przez swój poziom, przez sięganie ku głębiom jest właśnie takim dziełem ducha ludzkiego. Myśl, obejmująca wszechświat i ludzkość, ma w sobie coś z owej muzyki kojącej a zarazem porywającej siłą akordu i harmonii.

Zasługą Asnyka jest ujęcie tej muzyki świata w słowie, w mistrzowską formę sonetu. W ten sposób wykazał, iż poezja polska jest zdolna nie tylko do pożarów duszy, ale i do chłodnych, spokojnych rozważań, w budzących dzieła wielkie, nieprzemijające.

Dlatego też imię Asnyka wyryło się w księdze poezji polskiej jako poety - myśliciela, poety-optymisty i c z ł o w i e k a w i a r y.

Niechże w dniu 11 września, w dniu setnej rocznicy urodzin Adama Asnyka we wrażliwej wyobraźni naszej młodzieży, w roztropnych premedytacjach starszego pokolenia znajdą oddźwięk własne słowa poety, które rozpaliły żagiew jego wspaniałej twórczości:

— Słowa: Polska, wolność i braterstwo brzmiały w mych uszach jak czarodziejska muzyka... Wierzyłem w zwycięstwo ducha, w cudny, porywający świat poezji, w odrodzenie twórczej myśli polskiej i w zwycięstwo wolnych, nieugiętych duchów.

WAL. B—ICZ

Pierwsze ostrzeżenie pod adresem dzierżawców Opery

Zaledwie kilka miesięcy dzieli nas od wiosennego „skandalu w operze", kiedy zespół naszej opery narodowej in corpore zmuszony był okupować teatr, i przystąpić do nie notowanego w dziejach teatru polskiego strajku protestacyjnego.

Skandal był wielki, wszechpolski, nawet europejski, gdyż rozgłośnie wszystkich państw w sposób drwiący notowały przebieg wojny teatralnej w Polsce.

Kiedy po tygodniu strajk zdobył mocną pozycję, sytuacja Panów z Magistratu stała się wybitnie przykrą, by nie użyć właściwego określenia, Społeczeństwo nasze darząc największą sympatią strajkujących, doskonale było zorientowane, iż chodzi tu o przyszły byt opery narodowej, która zwycięsko przetrwała wieloletnich okupantów i nie może pokonać... nowych panów.

Pod presją opinii należało ogień stłumić, gdyż skandal nawet w obecnych czasach i w obecnych warunkach, w jakich żyjemy wzbudził wstręt i co raz wyraźniejsze rzucał cienie na tych, którzy skandal ten spowodowali.

„Nowa Prawda" i „Nowa Rzeczpospolita" zajęła stanowisko wyraźne i mocne. Wołaliśmy głośno, iż Sztuce narodowej dzieje się krzywda, iż gubi się operę, by zaoszczędzone pieniądze użyć na inne cele.

Wołaliśmy głośno, poświęcając kosztowne szpalty dla dobra publicznego. Wołaliśmy i ostrzegaliśmy...

Strajk zakończono przed finiszem, kiedy zwycięstwo było bliskie i pewne...

— Niech więc drżą te setki strajkujących, którzy doznali bolesnego zawodu, — niech ci zainteresowani po raz drugi przeczytają ówczesne nasze ostrzeżenia, a przekonają się, iż dobrze byliśmy zorientowani i absolutnie bezstronni...

I dziś zupełnie jesteśmy zorientowani w sytuacji, posiadamy też dowody, dla tego ostrzegamy, lecz już nie tych entuzjastów, ofiarnych artystów i pracowników, nie tych kochanych romantyków, którzy wierzyli...

Ostrzegamy tych, którzy na ramionach strajkujących weszli na prowizoryczne wyżyny.

Walczono o operę narodową, o egzystencję strajkujących artystów operowych, o Sztukę. Lecz kto inny zainkasował plon nocy bezsennych i głodnych...

Murzyn zrobił już swoje...

Na razie pomijając milczeniem sprawy personalne, zmuszeni jesteśmy stwierdzić fakt wysoce niepokojący.

Opera w niebezpieczeństwie!

Opierając zdanie nawet na zapowiedziach nowych dzierżawców gmachu Opery, którzy oświadczyli, iż mają zamiar prowadzić faktycznie operetkę a nie operę, nie przesądzając faktów nie analizując oświadczeń pp. dzierżawców przychodzimy do wręcz niepokojących wniosków.

Niepokój nasz skoncentrowany jest na najważniejszym punkcie, na istnieniu opery narodowej. Potężna Polska, z górą trzydziestomilionowe państwo, stolica mocarstwa musi posiadać OPERĘ, pozostającą na wysokim poziomie artystycznym.

Na namiastkę, na surogaty w formie operetki (jak oświadczono operetka ma iść pięć razy w tygodniu). — (Patrz oświadczenie dyrekcji N. R. z dn. 6 bm.), godzić się stolica nie może.

Jeżeli magistrat perfidnie rozwiązał sprawę istnienia opery w ten sposób i znalazł odpowiednich wykonawców — poniesie konsekwencję swego czynu.

Jeszcze jeden wielki dowód, jak panowie z magistratu dbają o sztukę polską i jak rządzą stolicą!

V.

25-lecie rządów JEm. kardynała Kakowskiego

Dnia 14 bm. upływa 25 lat od chwili objęcia rządów archidiecezji warszawskiej przez JE ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa metropolitę warszawskiego. Ćwierćwiecze to — to okres przełomowy w dziejach Polski i Kościoła katolickiego w naszej Ojczyźnie. W tych czasach arcypasterzowi stolicy przypada trudna i wielce odpowiedzialna rola. Jako arcybiskup, członek rady regencyjnej i wreszcie jako obywatel kraju całą energię swą, wiedzę i wytrwałość w pracy oddawał Najdostojniejszy Jubilat służbie Bogu i Ojczyźnie. Odbudowane z rumowisk i liczne nowe domy Boże, rozwój Akcji katolickiej, troska o wychowanie młodzieży duchowej, opieka nad młodzieżą akademicką, szkolną i robotniczą, zapobiegliwe popieranie dzieł miłosierdzia chrześcijańskiego, zainteresowanie potrzebami duchowymi inteligencji polskiej, wszystko to świadczy, o ogromie trudu Jego Eminencji i o Jego otwartym dla wszystkich sercu.

Obchód 25 mistycznych zaślubin Jego Eminencji z archidiecezją warszawską zgodnie z Jego wolą ograniczony będzie do jak najskromniejszych ram.

W łączności z jubileuszem dn. 12 bm. o godz. 11,30 nastąpi otwarcie Muzeum Archidiecezjalnego w domu nr 20 przy ul. Kanonia w obecności Prezydenta. W tym samym dniu o godz. 6 pp. w pałacu arcybiskupim duchowieństwo świeckie i zakonne na czele z JE ks. arcybiskupem Gallem złoży Najdostojniejszemu Arcypasterzowi swe życzenia.

W dniu 14 bm. jako w 25-tą rocznicę ingresu ks. arcybiskupa Kakowskiego do archikatedry św. Jana dostojny Jubilat odprawi w katedrze o godz. 9-ej rano pontyfikalną mszę św. podczas której wygłosi kazanie JE. ks. biskup Antoni Szlagowski zaś Eminencja udzieli błogosławieństwa apostolskiego.

O dom dla samotnych kobiet

Brak chętnych do pracy ideowej wpływa na zwłokę w urzeczywistnieniu najbardziej potrzebnych placówek społecznych.

Taką placówką niezmiernie potrzebną są domy dla samotnych kobiet.

Inicjatywę podjęło Stow. „I Koło im. Wandy Malczewskiej".

Stworzenie „Domu dla inteligentnych, pracujących, samotnych kobiet" mogłoby już być zrealizowane, gdyby słowa nasze dotarły do osób ofiarnych, które by bądź pracą swoją i sprężystą energią, bądź stosunkami i propagandą, bądź też środkami materialnymi pomogły do rozwoju instytucji, z której korzystałyby same lub osoby im bliskie.

Niech to zagadnienie pociągnie jednostki do ofiar na ten cel.

Sekretariat Stow. jest czynny we wtorki i piątki od godz. 5 do 6 wiecz. ul. S-to Krzyska 13 m. 3.

100.000 szczepionek przeciw „czerwonce"

Państwowa służba zdrowia podjęła akcję szczepień ochronnych przeciwko czerwonce, występującej epidemicznie w wielu miejscowościach. Dla dokonywania bezpłatnych szczepień wyprodukowano 100.000 szczepionek przeciwko dezynterii.

O 2 godziny dłużej

W najbliższych wyborach do rady miejskiej wyborcy będą mieli więcej czasu do oddawania swych głosów. Nowa ordynacja bowiem przedłuża czas głosowania o dwie godziny.

Dotąd głosowania odbywały się od g. 9 rano do 7 wieczór, podług zasad nowej ordynacji trwać będą 12 godzin, tj. od 9 rano do 9 wieczór.

O fortyfikacjach, armii i lotnictwie Rzeszy
Mowa Goeringa w Norymberdze

NORYMBERGA, 11.9. (PAT). Marszałek Goering wygłosił podczas 6-go kongresu frontu pracy w Norymberdze przemówienie o wynikach planu czteroletniego.

„Głównym celem tego planu — oświadczył Goering — jest zapewnienie obrony Rzeszy. Na drodze wypełnienia tego planu Niemcy mogą się poszczycić znakomitymi wynikami.

Zapewniona jest samowystarczalność gospodarcza państwa. Niemcom już nie grozi blokada. Zapasy zbóż są tak wielkie, że nawet gdyby nastąpiło po sobie kilka lat złych urodzajów, już zgromadzone zapasy wystarczyły by na pokrycie tego deficytu. Również w dziedzinie surowców, potrzebnych dla obrony kraju, Niemcy nie obawiają się blokady. Nie tylko stworzono rezerwy ważnych surowców, ale rozwinięto na dużą skalę produkcję surowców zastępczych.

Skończone pod względem technicznym, rozgałęzione fortyfikacje zabezpieczają Rzeszę przeciwko wszelkim napaściom. Setki tysięcy robotników udały się na zachód, aby tam wykonać konieczne państwowo-polityczne zadania.

Niemiecka siła zbrojna z każdym rokiem staje się coraz silniejsza, a niemieckie lotnictwo jest najsilniejsze na świecie i najlepiej przygotowane.

Przechodząc do aktualnych spraw politycznych, Goering wspomniał o zagadnieniu czechosłowackim, oświadczając, że Czesi, szykanując narodowości, zamieszkałe w ich kraju, stają się ośrodkiem niepokoju w Europie. Za Czechami stoi Moskwa i „żydowski bolszewizm". Na tle coraz bardziej zmąconej, coraz więcej zaostrzającej się sytuacji w sprawie czeskiej, na świecie szerzą się alarmistyczne hasła. Szuka się winnych i znajduje się ich — mówi ironicznie Goering — w państwach mocnych, w państwach porządku, w Niemczech i we Włoszech, ale te dwa narody dowiodły, że posiadają zdolność utrzymania pokoju. Na czele obu tych narodów stoją mężowie o wielkiej odpowiedzialności.

Niemcy nie tworzyły nowego ustroju — mówi Goering — aby zapalić żagiew wojny. Niemcy nie chcą krzywdzić nikogo, ale nie pozwolą wyrządzić żadnej krzywdy swym braciom. Nikt na świecie bardziej nie pragnie pokoju, niż Niemcy, ale nie można zgodzić się, aby wielki, kulturalny naród był ciągle poniżany.

Kończąc swe przemówienie, Goering zwrócił się z wezwaniem do narodu niemieckiego, by, jak dotychczas, ufał kierownictwu Adolfa Hitlera. Niemcy będą niezwyciężone, jeżeli naród będzie zjednoczony z Hitlerem.

Głód w Walencji
Za zdeponowane złoto zboże dla Hiszpanii

PARYŻ, 10. 9. Sprawa złota Banku Hiszpanii, zdeponowanego od szeregu lat w Banku Francji, która była przedmiotem procesu przed trybunałem paryskim, wypłynęła znów na porządek dzienny w związku z propozycjami, które rząd walencki poczynił Francji co do zakupów nadwyżki zboża francuskiego. Rząd walencki wyraził chęć zakupienia tej nadwyżki pod warunkiem, że zapłaci za nią zakwestionowanym złotem.

Wołyń ku czci Arcypasterza — jubilata

ŁUCK, 11.9. W sobotę odbyły się w Łucku uroczystości jubileuszowe z racji złotych godów kapłańskich JE. ks. biskupa dra Adolfa Szelążka, ordynariusza diecezji łuckiej.

Obchód rozpoczął się nabożeństwami dla młodzieży w kościołach katedralnym i garnizonowym. Młodzież katolicka wszystkich szkół średnich i powszechnych przystąpiła do Komunii św. na intencję dostojnego jubilata. O godz. 12 w południe na dziedzińcu domu Akcji Katolickiej zebrali się wszyscy ubodzy miasta Łucka, do których przybył ks. biskup jubilat, biorąc udział w przyjęciu i rozdaniu darów.

Po południu przybył do Łucka na uroczystości jubileuszowe JE. ks. kardynał prymas August Hlond. Po drodze ksiądz prymas zatrzymał się w szeregu miejscowości na Wołyniu, gdzie był entuzjastycznie witany przez miejscowe władze, duchowieństwo i ludność. W Pareśpie ksiądz prymas dokonał poświęcenia krzyża na miejscu, na którym ma się wkrótce rozpocząć budowa kościoła, który ma powstać głównie ze składek ludności Wielkopolski.

Wieczorem nastąpiło uroczyste odsłonięcia wielkiego ołtarza w katedrze łuckiej, zbudowanego ku czci Matki Boskiej Latyczowskiej, patronki Podola i Wołynia, z ofiar diecezjan dla upamiętnienia jubileuszu księdza biskupa. Podczas nabożeństwa odprawionego przez Dostojnego Jubilata podniosłe kazanie wygłosił ks. kan. Chmielnicki.

W niedzielę, dnia 11 bm. przybywa do Łucka JE ks. arcybiskup Filip Cortesi, nuncjusz apostolski, który zabawi kilka dni na Wołyniu.

Konferencje min. Bonnet w Genewie

PARYŻ, 10. 9. Minister spr. zagr. Bonnet wyjechał dziś o godz. 22,20 do Genewy.

Agencja Havasa donosi, że celem wyjazdu min. Bonneta jest nie tyle udział w pracach Ligi Narodów, ile rozmowy z komisarzem Litwinowem i rumuńskim ministrem spr. zagr. Comnenem. Prawdopodobnie min. Bonnet powróci do Paryża w poniedziałek.

Litwinow o sytuacji w Czechosłowacji

GENEWA, 10. 9. W rozmowach na temat położenia w Czechosłowacji Litwinow wyraził obawę, że nadmierne ustępstwa ze strony Pragi mogą wywołać zaburzenia w całym kraju i wyraził życzenie, aby Anglia i Francja zastanowiły się nad tym niebezpieczeństwem.

We wtorek dalsze rokowania rządu czechosłowackiego z Henleinowcami

PRAGA, 11.9. Z kół partii niemiecko-sudeckiej donoszą, że dziś w sobotę o godz. 11.15 premier Hodża udzielił przedstawicielom SDP wyjaśnień w sprawie ostatniej propozycji rządu.

Wyjaśnienia te nie mogły być wcześniej udzielone, gdyż wypadki w Morawskiej Ostrawie przerwały rokowania. Rokowania na temat rozwiązania sprawy narodowościowej w Czechosłowacji pomiędzy henleinowcami a rządem czechosłowackim kontynuowane będą we wtorek.

Czytajcie „Nowa Rzeczpospolitą"

Przed nową notą brytyjską
Na Zachodzie bez zmian
Odprężenie wewnętrzne we Francji
(Telefonem od własnego korespondenta)

PARYŻ, 10.9. W żadnym parlamencie świata nie było jeszcze takiej powodzi słów i mów, jak w Norymberdze.

Po mowach Führera zabrał głos marsz. Goering. Jutro ma przemawiać min. Goebels. Ale nerwy świata stały się już mniej wrażliwe na krasomówstwo totalne.

Zasadniczo nic się prawie w sytuacji światowej nie zmieniło.

Niemcy donoszą dziś urzędowo, że kanclerz Hitler przyjął na audiencji ambasadora angielskiego Hendersona, ten ostatni jednak oficjalnie zaprzeczył tej wiadomości, co wywołało łatwo zrozumiałą sensację w kołach politycznych Paryża.

Ambasador sowiecki w Pradze złożył wizytę min. spr. zagr. Krofcie, i oświadczył mu, że jeżeli rząd czechosłowacki będzie w dalszym ciągu robił ustępstwa Niemcom sudeckim, to rząd sowiecki cofnie obietnicę przyjścia z pomocą Czechosłowacji w razie naruszenia jej granic.

Premier Hodża otrzymał w jednym tylko dniu wczorajszym 500 telegramów protestacyjnych, przeciwko zbyt daleko idącym ustępstwom na rzecz henleinowców. Dziś odbyło się w Czechosłowacji blisko tysiąc wieców. Robotnicy fabryczni przerwali na jedną godzinę pracę również na znak protestu przeciwko ustępstwom. Niektóre protesty adresowane do premiera Hodży noszą około stu tysięcy podpisów.

Z Genewy donoszą, że rozmowa rumuńskiego min. spr. zagr. Comnena z Litwinowem w kuluarach Ligi utrzymana była w wyjątkowo serdecznym tonie.

Min. Bonnet odbył konferencję z ambasadorem niemieckim i potwierdził mu raz jeszcze znaną decyzję rządu francuskiego automatycznego wyruszenia na pomoc Czechosłowacji w razie naruszenia jej granic. Analogiczną deklarację złożył gen. Gamelin niemieckiemu attache wojskowemu w Paryżu.

Min. Bonnet odbył następnie dłuższą konferencję z ambasadorem polskim.

W Londynie dziś w nocy odbędzie się ponownie narada ministrów obrony narodowej, a w poniedziałek wręczona zostanie rządowi niemieckiemu, zapowiedziana dziś w prasie, nota rządu angielskiego.

Należy dodać, że opozycja angielska co raz gwałtowniej atakuje rząd, domagając się energicznej akcji.

Na froncie wewnętrznym Francji nastąpiło pewnego rodzaju odprężenie, które postępuje szybko naprzód. Szczególnie znamienna jest decyzja syndykatu górniczego, deklarująca gotowość pracy ponad normę i głosząca całkowite wyeliminowanie wpływów komunistycznych wśród robotników francuskich pracujących w górnictwie.

W Marsylii praca odbywa się normalnie na podstawie ostatniego dekretu rządowego. Zarządzona militaryzacja będzie niedługo zniesiona. Robotnicy portowi pracują po 48 godzin tygodniowo, jak również w niedzielę i dnie świąteczne.

(A.)

Ruch na Targach Wschodnich

Piękna słoneczna pogoda gromadzi na terenie Targów Wschodnich tłumy zwiedzających. W ciągu pierwszych sześciu dni, czyli od 3 — 8 września, przez teren targowy przesunęło się ponad 160.000 osób. W dniu wczorajszym odwiedzili targi: p. wiceminister Aleksander Wierusz-Kowalski, dyrektor departamentu Ryszard Dietrich i naczelnik mgr Kazimierz Sokołowski. Ponadto zwiedzili targi uczestnicy zjazdu Związku Giełd w Polsce. (28)

Autor tworzy o chłodzie, głodzie i bez żadnej szansy

Polska scena dla polskiego autora

Istotne przyczyny niedomagań polskiej dramaturgii

Nie miałem wypadku, aby w rozmowie z którymkolwiek z dyrektorów teatralnych w Polsce, na pytanie dlaczego tak mało wystawia się polskich sztuk teatralnych nie usłyszał odpowiedzi:

— My byśmy bardzo chcieli, ale nie ma odpowiedniego materiału.

Czyżby istotnie tak nikła była polska twórczość teatralna?

Jeżeli ją porównać z twórczością innych krajów to przedstawia się ona istotnie niezbyt obficie, ale w stosunku do ilości teatrów w Polsce i do ich frekwencji nie jest ostatecznie tak bardzo źle. Wszelako i ten materiał, który jest, budzi częstokroć poważne zastrzeżenia, zarówno wśród krytyków, jak i wśród reżyserów. Duża ilość polskich sztuk teatralnych nie stoi na wysokości zadania i w rezultacie nie może osiągnąć premiery na którejkolwiek ze scen.

Niewątpliwie są jakieś głębsze przyczyny takiego stanu rzeczy i należało by je dokładnie rozważyć i usunąć.

Spoglądając z boku na sprawę polskiej twórczości dramatycznej urobiłem sobie dość zdecydowane zdanie w tej mierze, zaobserwowałem pewne zdarzenia i fakty.

Przyczyny zła są dwie i obie bardzo zasadnicze. Pierwszą z nich jest brak warsztatu eksperymentalnego dla polskich autorów dramatycznych, niemożność osiągnięcia korekty scenicznej napisanego dzieła i jako bezpośredni wynik — praca na ślepo.

Weźmy pierwszy lepszy przykład: młody, nie pozbawiony talentu, ale nie posiadający doświadczenia autor dramatyczny pisze sztukę. Skoro ją już stworzył, przeczytał, poprawił, tu i ówdzie doszlifował, przepisuje rzecz na czysto i zaczyna z nią wędrować po teatrach. Wyczekuje po przedpokojach dyrekcji teatralnych, ze drżeniem czeka na opinię nieraz całymi miesiącami. Jest wytrącony z normalnego trybu pracy, zdenerwowany, nie może pisać dalej. Przecież tam nad jego najdroższym dzieckiem ktoś się pastwi, ktoś bezapelacyjnie odrzuca, ktoś być może śmieje się z jego nieudolności.

W tych warunkach trzeba zaiste niezmiernego hartu ducha, żeby wytrwać, pisać i pracować dalej. Bardzo rzadko zdarza się, ażeby kierownik literacki teatru czy dyrektor teatralny zechciał zainteresować się osobą autora, udzielić mu wskazówek, oto po prostu moralnie poprzeć jego twórczość.

Sztukę bez skrupułów się odrzuca, jeżeli się ją w ogóle czytało.

Ten niewłaściwy stosunek już sam przez się może złamać pióro najwytrwalszego pisarza. Autor przestaje traktować rzecz zawodowo, bierze się do innej pracy, a pisanie sztuk uprawia po prostu jako pewien szlachetny rodzaj rozgrywki.

I tu tkwi druga nie mniej ważna przyczyna zła, przyczyna natury organizacyjnej. W Polsce nie ma zawodowych dramaturgów. Z tantiem autorskich żyć niepodobna i dlatego trzeba szukać innych źródeł zarobku. W Polsce twórczość teatralna uprawia się niejako bokiem, ot tak, od niechcenia.

Jakżeż ta rzecz wygląda za granicą?

We Francji, Anglii, Niemczech, Italii, Ameryce istnieją instytucje agentów teatralnych, którzy nie tylko zajmują się plasowaniem sztuk w teatrach, ale także mają za zadanie finansować pracę autora. Każdy autor skoro przedstawia takie czy inne walory sceniczne otrzymuje od swego agenta zaliczki na tantiemy w postaci umówionej, normalnej pensji, wystarczającej mu do życia. Ale wzamian za to autorowi nie wolno się już zajmować niczym innym, jet związany kontraktem i musi pracować w ściśle określonym kierunku.

Dlatego Francja ma swego Caillavet'a i de Flersa, Birabeau, Deval'a. Dlatego Anglia ma swojego Shaw'a itd. Dlatego autor dramatyczny na zachodzie może dojść do pewnej perfekcji w robocie scenicznej, bo wie, że jeżeli mu się jedna sztuka nie uda, to nie przepłaci tego głodem i ruiną, będzie pisał i pracował dalej.

Jest to jedyna zdrowa możliwość zorganizowania zawodowej twórczości teatralnej. Innej nie ma.

Skoro już poszło się na zorganizowanie TKKT, pochłaniającego jak wiadomo sumy wcale nie małe, to należałoby pomyśleć o dostarczeniu temu TKKT rodzimego polskiego materiału scenicznego. Na to potrzebne są dwie rzeczy: organizacja agencji teatralnych oparta na zachodnich wzorach i tatralny warsztat eksperymentalny, scena na której wystawiałoby się wyłącznie polskie sztuki.

TKKT finansowane jest z pieniędzy publicznych i społeczeństwo ma prawo żądać odeń możliwie wszechstronnej akcji krzewienia sztuki teatralnej. A tymczasem: w teatrze Narodowym gra się Caillavet'a i de Flersa, w teatrze Małym Birabeau — wyłącznie francuski repertuar.

A w ZAIKS-sie leży bardzo pokaźna ilość polskich sztuk teatralnych, po które dotąd nie zgłosił się ani jeden z dyrektorów. Są wśród nich rzeczy nie tylko dobre ale nawet nagradzane na konkursach. Taki stan rzeczy musi raz nareszcie ulec radykalnej zmianie, w przeciwnym bowiem razie będziemy zawsze zalewani obcą tandetą i pieniądze za tantiemy teatralne, które powinny by pozostać w kraju, wędrować będą za granicę.

A przecież w tej dziedzinie moglibyśmy może najłatwiej być samowystarczalnymi. Trzeba tylko trochę, naprawdę niewiele, wysiłku.

J. ORŁOWSKI

Prawdziwa cnota krytyk się nie boi

Krakowiaki aktualne

1. Czerwone i białe

Cenzor do cenzora
szepnął kilka słówek:
— „Jest „gorąca“ pora
zaostrz pan ołówek“.

Ołówek czerwony
pracuje z zapałem —
od strony do strony,
rosną plamy białe.

I z owych plam białych
rozsianych w gazecie —
kraj wie wkrótce cały
co słychać na świecie.

2. O wyborach samorządowych

Całe te wybory
pójdą niby z płatka —
będą trwać zaledwie
niespełna... trzy latka.

A przez te trzy lata
Sejm pomyśli o tym
żeby ordynację
zmienić... wkrótce po tym.

GRYF



— Ewo, przyniosłem dla pieska kilka kości!

Na naszej osi

Pogwarki jesienne

— Chcesz oberwać?

— Spróbuj!

Pięście i nogi działają szybko, zdecydowanie i sprawnie. Nie można przecież 37 godzin tygodniowo — oprócz snu i posiłku — siedzieć bez ruchu. Tak właśnie, jak dzieci w większości szkół jednoklasowych, które w ciągu sześciu dni roboczych mają zaledwie pięć lekcji głośnych. Pozostałe godziny ze wzgędu na brak odpowiedniej ilości etatów nauczycielskich są przeznaczone na zajęcia ciche. Więc trzeba jakoś wyładować obfity zapas nagromadzonej energii. Mali chłopcy nie chcą gnuśnieć i zabawiają się jak mogą.

Czy sądzicie zresztą, że dorośli na ich miejscu zachowywaliby się inaczej? Dalibóg, gorzej.

Cóż bowiem znaczy taka niewinna, z czystego dziecięcego serca płynąca propozycja: „chcesz dostać“. Zważcie, że nie ma tu żadnej ubocznej myśli, ani cienia złej woli lub chęci wprowadzenia przeciwnika w matnię. Po prostu jeden drugiemu chce ot, tak dla sportu wymasować mięśnie.

Ale wsłuchajcie się w ton i modulację głosu człowieka dorosłego, obojętnie jakiej płci, gdy szepcze kusząco: „chcesz?“. Ileż to obrazów przesuwa się naraz przed oczami, ile ponętnych, zwodniczych myśli, ile zawrotnych, wspaniałych perspektyw na przyszłość! Oczywiście, jeśli osoba proponująca istotnie coś może dać. To nie tak jak dawniej. Dawniej nie zużywano tyle niepotrzebnych słów, nie zwoływano poufnych konwentykli przy zasłoniętych oknach i pogaszonych światłach. Dialog był krótki: — Chcesz? — Niezawodna odpowiedź padała natychmiast: — Ile?

Dający płacił w gotówce lub naturze, biorący inkasował i bussiness likwidował się szybko, bez rozgłosu.

Teraz czasy gruntownie się zmieniły.

Spotkali się pp. Sławek z Radziwiłłem w skromnej zgoła asyście na poufnej konferencji, a już zaraz jakaś agencja prasowa podpatrzyła, podsłuchała i całemu światu obwieściła: Sławek i Radziwiłł zawarli pakt przedwyborczy. A tymczasem, między nami mówiąc, cóż to znowu za taki pakt ważny mógł być podpisany. Kto tu ma niby coś do dawania? Iii... Brać to by wzięli, ale dawać? Któż to z obu kontrahentów mógłby coś dać, a przede wszystkim c o? „Puste trzosy, Puste głosy ot, i tyla“.

Jeśli znowu jest ktoś taki, kto by chętnie dał, to znowu nie ma amatorów. Chłopi, choć się tam u nich nie przelewa, choć to zapałki na sześć części dzielą i ziemniaki bez soli jedzą — nie wezmą. „Wieś polską“ darmo im posyłają, dodatki różne, nagrody, premie, ale bo to nie znacie naszych chłopów? Nie chcą i basta.

Swoją drogą dobry to jest tygodnik. W sam raz dla wsi. Na 3—4-ch stronach podaje nazwiska członków rad powiatowych i gminnych OZN. Bardzo zajmująca lektura. Szczególnie właśnie dla chłopów. Zresztą, kto wie czy za cenę wydrukowania swego nazwiska w tak poczytnym organie czytelnik nie odda głosu na listę obozu. Byle tylko pismo doszło do rąk czytelników. Wtajemniczeni bowiem twierdzą, że tygodnik prenumerują wójtowie, sołtysi i sekretarze gminni, którzy też przecież są mieszkańcami wsi.

Mój Boże, jak to na tę wieś teraz wszyscy lecą. Radziby jej raj na ziemi stworzyć. Na łamach prasy różnego autoramentu całe kolumny sprawom wsiowym się poświęca, redaktorzy naczelni w butach z cholewami i w sukmanach chodzą, barszcz z ziemniakami na obiad jedzą, kujawiaki i oberki na dancingach tańczą. Oto jest powrót do wsi, oto świetna realizacja hasła: „Frontem do chłopa!“.

Maturzyści - chłopi — którzy wzięli udział w zjeździe zorganizowanym w ub. tygodniu pod auspicjami „Siewu“ również wiele mówili o nawrocie do wsi. Tylko że w praktyce nikt na tę wieś nie chce jechać. Każdy jeno nosem pociąga, prycha i wydziwia: — Przy takiej gnojówce? W takiej chałupie mieszkać? Z ludźmi nieokrzesanymi przestawać? Dobre to na miesiąc — dwa. Ale na całe życie? Fi! Co innego w okresie przedwyborczym, gdy chodzi o pozyskanie tych „zacnych, kochanych potomków Piasta, którzy do dziś dnia z dala od zgiełku wielkomiejskiego krzątają się przy krowach, pełnych śpichrzach i u lach“ — jak powiada jeden z dostojnych członków rady naczelnej OZN.

Już tam sektor wiejski ma wyjątkowe szczęście do speców i wybitnych fachowców. Miejski też. Młodzieżowy tylko się jeszcze dokształca. Właśnie delegaci Związku Młodej Polski wyjechali na kongres do Norymbergi. Nie wiadomo czy mają tam coś do oddania czy do odebrania. Czasy teraz wyjątkowe: jak kto może, to bierze.

Krezusów na palcach policzyć można.

Wszyscy oni niby coś obiecują, kombinują, tworzą, szukają, łączą, dzielą, otwierają szeroko puste serca dla utrudzonych braci, łzawią się nad niedolą bliźnich, ale żaden z nich ani marzy o wyjściu poza ramy systemu.

A przecież to tak proste.

Chcecie? — Pokażemy, jak to się robi.

Zresztą chcecie czy nie chcecie: zrobimy.

Z. SZUMSKI

Było to wczoraj

Zapomniani

Sylwetki dziennikarzy Starej Warszawy

I

Nie tylko o słynnych artystach dramatycznych i śpiewakach, którzy zbierali laury i wieńce na scenach, ale i o znanych i popularnych dziennikarzach pamięć szybko przemija...

O tych przedwcześnie zapomnianych, częstokroć wielce zasłużonych szermierzach pióra, powiedzieć można:

„Mijają ludzkie pokolenia,
Jak fale, gdy wiatr morzem zmęci,
I nie masz godów ich pamięci
I nie masz bólów ich wspomnienia“...

Wisiało nad nimi, zwłaszcza w Królestwie Kongresowym, czerwone widmo cenzury: prewencyjnej, a wiemy czym była cenzura prewencyjna...

W Królestwie Polskim zaprowadzono cenzurę prewencyjną już w r. 1819, w pierwszych latach panowania Aleksandra I. Istniała ona do r. 1905, po czym zastąpiono ją przepisami prasowymi, może jeszcze przykrzejszymi.

Gdy sięga się myślą wstecz, wyłaniają się z grobów, znane z tradycji, postacie cenzorów: z pierwszych lat Królestwa Kongresowego Józef Kaksantykaniawski, uczestnik powstania kościuszkowskiego i legionista, później nikczemnik, figura „obleśna“, jak go nazywa Szymon Askenazy, i z czasów późniejszych Franciszek Maksymilian Sobieszczański, starszy cenzor, a następnie przewodniczący komitetu cenzury, zaprzedany Moskalom szpicel i denuncjant, jak się o tym niedawno dowiedziano z akt, pozostawionych przez Moskali...

Pomimo jednak fatalnych warunków politycznych i prześladowań cenzury, zarówno przed wybuchem powstania listopadowego i po jego upadku Polski, pisma codzienne, dzięki znakomitym kierownikom i współpracownikom, godnie odpowiadały swemu zadaniu. Na czele pism stali ludzie tej miary co Kiciński, założyciel i pierwszy redaktor „Kuriera Warszawskiego“, Ludwik Adam Dmuszewski przez szereg lat redaktor tegoż pisma, nieodżałowanej nigdy pamięci Wacław Szymanowski, znakomity publicysta, poeta, dramaturg i polityk, redaktor długoletni „Kuriera“, Leszkowscy ojciec i syn, redaktorzy „Gazety Warszawskiej“, i tylu, tylu innych, którzy mogliby być chlubą i ozdobą każdego dziennikarstwa...

Dmuszewski, urodzony w roku 1777 w Sokółce na Litwie, po skończeniu szkół pijarskich w Warszawie, pracował czas jakiś w kancelarii rady najwyższej. Następnie nosił się z zamiarem przedostania się do tworzących legionów polskich we Włoszech.

Miał jednak wrodzone upodobanie do teatru i literatury. Traf zrządził, że zapoznał się z Wojciechem Bogusławskim. Za jego zapewne namową, porzuca pierwotny projekt i wstępuje na scenę teatru narodowego. Wkrótce żeni się z artystką opery, Konstancją Piękniewską i od r. 1800 grywa role pierwszych kochanków w komediach.

Do roku 1826 jest jedną z podpór teatru i jako artysta i jako autor dramatyczny. Zostawił do 150 dzieł tłumaczonych, naśladowanych lub oryginalnych. Z tych ostatnich komedia „Barbara Zapolska“ zjednała mu rozgłos.

Opuściwszy scenę, nabył od Brunona Kicińskiego „Kurier Warszawski“ i do śmierci zajmował się redakcją tego pisma.

Dmuszewski był bardzo popularną postacią w Warszawie. Znali go wszyscy: bogaci i ubodzy, których był dobroczyńcą. Słynął przy tym z dowcipu i przytomności umysłu.

Do Warszawy przybył trochę dla zabawy a trochę dla studiów słynny później poeta, kolega uniwersytecki Mickiewicza, Edward Odyniec, a z nim jego przyjaciel, również młody człowiek, syn sąsiada rodziców Odyńca niejaki Ordyniec.

Ordynat Zamoyski, do którego młodzieńcy mieli list polecający, przeznaczył im na mieszkanie w pałacu błękitnym pokój na pierwszym piętrze z oknami, wychodzącymi na Ogród Saski.

Dmuszewski któregoś dnia powracał do domu przez Ogród Saski ze swym znajomym, obywatelem ziemskim. Ordyniec i Odyniec siedzieli właśnie przy oknie i czytali książki. Spostrzegł ich towarzysz Dmuszewskiego i zapytał: „A, nie wiesz, redaktorze, kto są ci młodzieńcy“ i wskazał na siedzących w oknie. Dmuszewski zatrzymał się na chwilę, spojrzał w stronę pałacu i bez wahania odrzekł:

„To Odyniec z Ordyńcem
Z ordynata łaski
Siedząc przy tym oknie
Patrzę w Ogród Saski“.

Wierszyk był zgrabny i „bien à propos“, obiegł więc ówczesną małą Warszawę. Wszyscy go mieli na ustach. Dowiedział się o nim, naturalnie, Odyniec. Nosił się on wysoko i miał przesadne wyobrażenie o sobie i swoim, skromnym zresztą, rodzie. Był też wierszem niemile dotknięty.

Mnóstwo dowcipów i kalemburów Dmuszewskiego obiegało Warszawę. Dmuszewski był właścicielem domu przy ul. Przyrynek. W domu tym odbywały się zebrania Towarzystwa patriotycznego i zamieszkiwał przez czas pewien Łukasiński. Dom ten, wchodzący w skład dwóch nieruchomości narożnych przy ulicy Przyrynek nr hyp. 1885 i Samborskiej nr 1929 lit. a, Dmuszewski, za zezwoleniem namiestnika i w porozumieniu z dyrekcją gen. loterii Król. Pol., puścił na loterię.

Posiadaczem biletu wygrywającego przy ciągnieniu był Benedykt Argenfrey, „obywatel miasta Wilna, kraju rosyjskiego“ i na niego też tytuł własności, aktem z 22 lipca 1819, przepisany został.

Po rozlicznych późniejszych transakcjach, jak wynika z księgi hypotecznej, nieruchomości rzeczone aktem z 14 marca r. 1867 przeszły na własność domu schronienia starców św. Ducha i NPMarii i zachowały do tej pory to przeznaczenie. Kamienica przy ul. Przyrynek nr 4 z dotyczącej tu strony przebudowie nie uległa i mieści bez żadnej prawie zmiany pokoje, zamieszkałe niegdyś przez Łukasińskiego

GRZYMAŁA

An dem schönen blauen Donau...

Wspomnienia Starego Wiednia

osładzają gorzkie życie brunatnego Wiednia

Wiedeńczycy — to specyficzna rasa Niemców. Odznaczają się dobrodusznością, humorem — a zwłaszcza tym, co się nie da przetłumaczyć na inny język, a co Niemcy nazywają „Gemütlichkeit“.

Dziś stosunki w Wiedniu zmieniły się całkowicie. Zapanował czysto niemiecki, berliński dryll. Starzy wiedeńczycy tęsknią jednak i myślą z rozrzewnieniem o starym Wiedniu. — Daje się to odczuwać nawet w urzędowej prasie wiedeńskiej, która z sentymentem wspomina dawne historyjki. Ostatnio „Neues Journal“ podaje kilka anegdotek pt. „Takie rzeczy mogą się wydarzyć tylko w Wiedniu...“

Pierwsza anegdotka poświęcona jest jednemu z najpopularniejszych w swoim czasie aktorów — Girardiemu.

Girardi i sufler

Girardi, jak wiadomo, był nieco roztargniony. Lubił dobre wino, kawiarnię. W zamian za to nie lubił obkuwać ról i polegał zawsze na suflerze.

Pewnego razu grano jakąś sztukę, w której Girardi specjalnie źle się czuł. Mimo, że sztuka szła dziesiątki razy — mistrz roli nie umiał. Otóż zdarzyło się pewnego wieczoru, że sufler... zamilkł. Girardi, który był znakomitym aktorem, podsuwał się ciągle do budki, blagował, mówił własnymi słowami i jakoś dobrnął do końca. Był jednak wściekły.

Po skończonym przedstawieniu poszedł do suflera i zrobił mu awanturę.

— Pan wybaczy, panie Girardi, ale światło mi zgasło w budce i nie mogłem nic przeczytać...

— Nie ma usprawiedliwienia... — wołał oburzony Girardi — sztukę gramy tyle razy, że powinien pan tych kilka głupich zdań, które mam powiedzieć — znać na pamięć...

Samobójczyni i policjant

O barierę mostu nad Dunajem oparła się młoda kobieta i patrzyła z rozpaczą w ciemną toń... Z zachowania jej można było wnioskować, że ma zamiary samobójcze.

Stary policjant, pełniący służbę na moście obserwował ją przez czas dłuższy, wreszcie podszedł do niej i mówi:

— Niech panienka stąd odejdzie...— Czyż nie odczuwa pani już żadnej przyjemności z życia... Po co robić głupstwa...

Dziewczyna uścisnęła dłoń poczciwego policjanta i poszła dalej.

Po kilku chwilach, gdy wydawało jej się, że jej już nie widzi, zbliżyła się ponownie do bariery. Ale czujny policjant zauważył jej ruchy. Zbliżył się do niej po raz drugi:

— Panienko, niech panienka namyśli się raz jeszcze... przecież musi pani mieć jeszcze kogoś na świecie, coś, co panią trzyma przy życiu...

— Nie — nie mam nikogo, i nic mnie nie cieszy...

— Dobrze, ale co pani z tego przyjdzie, gdy pani teraz skoczy do wody?... Jeżeli pani skoczy — to i ja będę musiał skoczyć, bo tego wymagają ode mnie moje przepisy. Będę musiał panią wyciągnąć. Zamoczymy się oboje i mundur mój diabli wezmą. Woda zimna. — Dostaniemy oboje kataru, a może nawet zapalenia płuc. Przyjedzie karetka pogotowia, będzie kłopotu i zamieszania do chol..., więcej niż cała historia warta...

Tu zrobił dłuższą pauzę, a widząc, że słowa jego nie sprawiają żadnego wrażenia...

— Zresztą — rzekł ze złością — jeżeli już pani na życiu nie zależy, niech pani zrobi raz dobry uczynek i małą przyjemność staremu policjantowi: niech pani idzie na inny most i tam skacze do wody.

Honorarium...

Profesor Gussenbauer był jednym z najsławniejszych lekarzy z czasów panowania Franciszka Józefa I. Poza tym był oryginałem, który na wszystko sobie pozwalał. Pewnego razu operował kogoś z rodziny cesarskiej. Operacja była bardzo trudna — ale wszystko zakończyło się szczęśliwie.

Następnego dnia po operacji zjawił się u profesora adiutant cesarski:

— Jego cesarsko-królewska wysokość chciała panu profesorowi wyrazić specjalne podziękowanie. Jestem upoważniony zapytać pana profesora, co mu sprawi większą przyjemność: krzyż Franciszka Józefa — czy dziesięć tysięcy guldenów?

— Namyślę się — odburknął profesor.

Po kilku dniach adiutant cesarski zgłosił się ponownie u dra Gussenbauera.

— Czy pan profesor już się namyślił?...

— Ach tak, namyśliłem się — rzekł sucho profesor — nie powinienem dostawać ani orderu, ani dziesięciu tysięcy — tylko... dwadzieścia tysięcy guldenów...

Samiec rodzi — ryba tonie

Dziwy przyrody

CZY SAMCE MOGĄ RODZIĆ?

Okazuje się, że... tak. Są malutkie rybki, długości kilku milimetrów, które nazywają się „konikami morskimi“. Samce tych rybek posiadają na piersiach małe torebki, w które samiczki składają jajka. Po złożeniu jajek torebki te natychmiast się zamykają — szczelnie. Otwierają się dopiero wtedy, gdy młode koniki już są dostatecznie rozwinięte i zdolne do samodzielnego życia w wodzie. Zupełnie prawidłowy akt rodzenia — przez samców.

Są jeszcze inne gatunki ryb, nieco większe, około dziesięciu centymetrów długości, żyjące w rzekach centralnej Afryki i Południowej Ameryki nazywające się „pyskonośne“.

Tutaj proces odbywa się nieco inaczej. Gdy samiczki znoszą jajka, krążą dokoła nich samce z otwartymi szeroko mordkami. Połykają zniesione jajeczka — ale ich nie zjadają. Jajeczka te dostają się do paszczy i tam pozostają w specjalnych woreczkach aż do całkowitej zdolności życiowej.

Jeden samczyk może w ten sposób „urodzić“ do 60 sztuk.

CZY RYBA MOŻE UTONĄĆ?

Nawet największej rybie — wielorybowi może się wydarzyć wypadek zatonięcia. Wieloryb musi co pewien czas wypłynąć na powierzchnię wody, żeby zaczerpnąć świeżego powietrza.

Istnieje pewien gatunek ryb „pełzających“. Ryba ta musi co dwie minuty wypływać na powierzchnię wody. „Pełzająca ryba“ posiada zresztą i te właściwości, że doskonale czuje się na powierzchni ziemi, wdrapuje się na małe drzewka itp., gdzie znajduje potrzebne dla siebie pożywienie: małe muszki, owady, robaczki itp.

ODCIĘTE CZŁONKI ODRASTAJĄ.

O rakach wiemy, że zrzucają z łatwością szczypce i nogi. Odrastają im one w krótkim przeciągu czasu. Pospolita glista ziemna przecięta na dwoje — odradza się natychmiast. Obie części zdolne są do samoistnego życia.

Pełna tabela loterii

5-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy — 42 loterii

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała wygrana dzienna 5.000 zł na nr 97613

Zł 25.000 na nr: 9195
Zł 15.000 na nr: 17954 138191
Zł 10.000 na nr: 20190 20707
Zł 5.000 na nr: 42362 50537 135508 147677 150767
Zł 2.000 na nr: 9311 13127 34446 43480 45193 56690 66234 74235 74633 80362 86553 101549 130151 139329 142676 146276 150565
Zł 1.000 na nr: 5529 14946 19527 19794 21429 21741 23440 24980 28052 28251 36954 41126 47094 51213 52141 53197 70739 79549 92045 93521 98470 100929 105134 109274 109218 126402 128883 136299 146006 146065 147886 148652

Wygrane po 250 zł

38 65 91 193 96 330 56 458 567 81 661 739 75 816 46 1027 47 137 273 318 448 654 872 78 900 2005 71 98 300 418 38 500 566 97 673 88 706 72 909 3132 276 367 70 89 420 74 95 594 681 718 24 28 822 95 4101 11 325 423 81 529 65 625 766 903 48 5024 192 254 323 468 96 539 646 49 50 54 703 931 71 6044 265 340 49 541 70 828 903 38 85 7153 98 380 83 624 767 70 97 8045 72 98 254 349 474 501 19 36 655 53 82 775 809 911 36 9048 152 276 83 471 567 861 10063 187 211 27 58 672 757 845 52 917 80 11179 286 396 493 12194 238 43 85 394 420 29 564 70 631 951 13086 100 22 36 44 95 292 323 42 49 468 501 7 77 640 763 28 812 67 969 79 14093 98 211 322 41 98 603 874 923 68 15007 188 94 99 247 604 730 60 86 894 956 75 16024 198 207 12 523 24 54 602 41 99 702 917 17002 32 114 32 52 239 477 95 589 647 830 50 53 18081 163 220 427 538 696 711 95 827 967 19003 62 147 402 521 82 694 730 68 75 20024 193 209 78 345 464 537 610 11 761 65 921 49 64 21001 73 561 622 749 50 1 85 817 76 958 22241 350 617 61 710 17 24 849 23020 31 113 48 272 310 401 51 16 83 500 664 758 994 24319 561 624 811 25095 227 39 95 450 560 658 85 898 26057 94 236 80 96 331 93 98 499 516 33 658 757 942 55 77 27087 188 313 494 598 668 824 80 84 28101 207 91 386 465 501 641 729 30 834 29172 251 364 509 45 83 630 53 720 800 54 59 963 87 30030 34 48 66 96 262 498 511 50 618 62 64 82 85 873 31017 21 38 174 225 392 408 534 607 79 893 913 82 32114 227 93 337 97 448 84 868 69 99 33067 132 285 579 693 817 989 34043 51 131 229 56 337 97 407 19 42 605 71 783 35083 142 331 731 49 959 36050 205 79 383 451 542 658 916 37046 63 91 133 78 302 593 828 30 57 38002 43 58 69 87 115 73 247 464 68 503 9 777 89 900 43 95 39245 368 99 495 526 45 640 81 871 9 44 40005 17 585 677 777 802 53 940 41096 367 73 594 616 991 42076 130 272 360 434 56 707 73 901 73 43313 8 66 44189 449 715 82 874 928 45232 329 32 724 45 46374 510 810 927 47063 198 226 73 486 633 87 705 30 875 85 48033 108 51 260 472 521 30 52 67 49088 105 24 40 353 406 29 511 758 979 50079 169 233 323 508 607 822 84 99 906 51153 76 91 95 530 32 62 80 905 24 37 52071 147 65 294 357 417 24 613 712 60 941 65 53088 264 353 415 522 45 70 933 74 54160 75 261 300 436 747 815 39 984 55057 213 59 65 68 431 60 526 733 810 955 56017 146 63 212 72 464 638 60 775 865 931 57253 522 612 964 58048 124 216 17 392 468 811 12 85 91 906 8 88 59004 191 220 87 594 660 728 31 873 91 60086 219 58 70 356 414 511 92 644 69 91 882 95 88 61026 123 471 89 93 524 98 940 62064 71 155 68 249 87 487 88 519 53 617 40 59 753 879 918 63007 119 41 45 73 267 332 28 77 469 85 88 663 890 64180 317 407 40 67 500 49 761 64 831 70 65050 113 299 416 597 746 805 900 73 75 66335 768 98 843 45 55 67027 169 253 335 83 89 489 509 24 69 98 626 831 81 81 915 80 68120 95 212 84 365 78 529 609 12 64 85 92 6719 895 935 69064 102 22 23 60 74 78 86 94 307 401 13 40 52 710 85 845 50 70150 63 81 431 89 593 662 735 71173 221 517 18 721 91 801 980 72218 54 384 400 53 720 24 839 82 947 80 73100 239 60 70 76 655 74220 45 71 546 609 933 75554 61 720 37 38 64 818 76002 56 107 693 817 51 70 917 77036 207 82 576 80 630 96 750 861 948 69 78033 122 27 55 236 71 326 85 8 429 521 26 683 867 99 909 49 69 77 79046 87 108 57 475 563 66 95 683 760 801 972 80079 92 107 205 58 74 311 81 435 587 634 86 969 81149 48 76 255 84 461 565 601 708 58 81 890 957 83 82103 10 24 30 60 538 83155 449 615 52 761 89 909 77 84050 54 89 100 56 73 76 220 344 60 541 63 99 704 17 835 85017 354 86038 172 256 81 326 37 508 43 685 735 949 71 87041 132 39 480 551 52 64 611 674 949 88055 80 170 93 234 79 90 384 668 734 830 934 89021 134 96 230 367 687 802 19 48 977 90011 197 288 345 95 425 549 67 620 54 735 905 75 91072 133 44 59 71 401 38 60 70 549 88 838 43 92008 127 241 401 23 48 689 829 32 912 93061 391 442 699 784 85 844 64 80 94036 55 123 268 440 50 525 617 744 882 905 47 99 95152 224 36 65 310 80 417 552 858 96219 66 373 529 86 612 33 97051 93 177 275 84 509 34 606 80 702 12 53 816 916 37 98092 461 560 90 641 52 751 99023 28 83 147 76 246 74 345 422 859 100087 223 399 486 612 54 872 917 101031 107 44 57 215 78 313 413 610 35 807 31 102096 332 611 4 6 756 984 99 103016 66 111 225 390 476 84 525 51 715 77 104067 112 85 482 650 6 60 723 96 966 105099 91 311 90 628 41 758 106089 98 121 71 210 356 454 879 107111 99 379 467 627 108005 9 102 30 572 73 693 786 109061 2 333 446 745 98 811 17 991 93 110144 85 212 82 326 32 436 96 510 25 111023 108 19 99 250 362 468 576 664 730 64 858 92 112203 494 713 68 877 113099 374 5 480 677 809 43 114000 23 181 287 454 90 601 709 904 115314 97 533 617 76 706 885 982 116071 232 396 492 686 797 978 117008 213 488 72 548 81 90 844 50 118060 185 344 442 597 625 99 725 881 975 87 119079 135 229 316 432 45 9 558 68 92 715 120078 454 64 542 95 716 73 83 870 983 92 121001 287 321 80 422 546 659 64 719 62 964 122078 137 80 86 332 719 76 849 978 123022 43 55 336 48 407 56 540 819 124115 29 78 72 216 83 928 66 125089 156 91 375 495 543 99 777 97 126017 43 160 293 304 858 951 127021 64 375 450 99 629 728 49 800 35 917 128018 214 98 445 521 600 129146 270 73 424 46 542 609 39 764 893 130092 245 430 53 665 802 35 72 903 35 131173 381 445 513 96 693 132055 68 114 70 309 402 34 82 529 924 133197 221 64 95 300 35 419 920 49 134142 202 66 308 598 722 23 85 834 135034 56 128 510 630 785 819 73 912 136325 694 935 137011 539 655 138212 29 310 92 433 87 597 629 94 769 813 917 76 139050 173 323 512 47 723 140051 101 16 90 300 574 92 668 714 19 839 903 31 9 141045 101 39 421 501 34 613 71 731 99 821 142048 110 37 45 54 9 414 718 839 143075 8 100 315 89 470 526 750 840 915 144196 222 87 390 638 145144 77 205 79 90 386 78 412 60 571 717 72 819 24 906 17 36 77 146180 93 227 658 632 147001 181 56 266 473 564 633 70 77 858 930 90 148074 142 232 82 343 403 508 652 722 56 149085 99 102 59 379 443 58 607 54 736 898 150049 158 282 300 14 29 37 42 94 543 614 43 48 705 38 995 151053 71 196 214 309 440 595 695 725 817 60 152121 51 5 319 62 459 87 530 59 81 83 645 59 701 17 835 70 948 153228 401 520 8 650 778 884 154168 218 54 438 532 613 30 85 9 745 849 155014 110 213 20 66 81 306 13 536 58 675 736 95 904 156139 90 279 306 35 54 86 403 15 625 40 776 157003 4 214 381 702 16 55 67 825 54 908 158053 251 321 43 838 159083 155 342 401 32 737 912

III-cie ciągnienie

Wygrane po 250 zł

374 566 9 774 812 1122 443 4 53 610 2353 504 680 888 3219 434 613 862 966 4016 690 983 5065 231 408 35 90 710 904 38 6180 293 316 36 519 716 85 7017 278 304 18 48 959 8030 74 102 479 564 642 9038 261 84 352 805 75 10113 62 305 415 543 788 831 952 11043 138 43 235 374 411 96 480 881 12475 973 13008 370 591 694 725 14204 43 4 469 15044 237 720 891 16032 114 536 768 802 919 17067 348 595 777 940 91 19084 650 20000 370 528 34 59 612 815 26 47 21385 485 514 63 667 81 818 22054 303 13 714 23002 120 295 306 587 606 10 750 24021 282 388 534 799 939 25084 98 776 26188 200 300 43 50 804 27330 571 787 28428 511 769 29117 427 553 512 775 30105 72 262 300 44 59 428 647 31042 277 330 58 448 508 638 771 853 32194 8 280 535 653 994 33005 94 269 485 655 925 34003 55 669 761 35777 93 816 36342 55 412 510 683 872 38148 93 215 326 441 636 819 915 39190 235 327 571 703 40145 230 383 526 41064 141 335 655 740 64 987 42491 910 43170 92 545 52 659 743 44015 176 692 741 845 45248 790 994 46445 522 50 806 47130 58 84 218 300 927 80 48311 49089 215 441 89 672 844 50011 58 126 250 63 602 36 820 1 51138 219 400 592 743 861 52087 240 341 937 53211 443 556 649 54037 113 6 225 98 502 768 55074 93 415 47 850 56056 139 417 876 57177 88 220 72 783 970 58027 59744 919 60120 304 584 707 60 8 802 61102 85 99 344 99 430 82 95 656 71 62433 4 612 98 813 51 63943 64300 469 820 65053 81 252 553 851 66058 137 470 510 888 999 67838 68367 473 81 584 720 892 900 45 94 69069 209 88 356 673 815 24 988 70038 184 723 68 71099 349 564 687 795 880 72212 46 77 316 73000 44 130 58 440 61 934 74657 8 76 738 75062 130 8 268 308 22 699 878 76127 385 523 99 673 952 95 77146 325 438 535 798 78212 328 82 98 456 993 79626 894 904 54 9 80193 494 685 862 96 81057 107 223 81 618 902 82426 80 676 879 941 86 83110 457 840 904 84072 260 306 427 707 85104 455 555 622 49 78 713 80086007 11 62 129 335 76 679 756 87114 96 397 500 7 90 88281 458 89124 247 347 483 759 90328 479 740 91128 325 491 501 841 72 92002 280 315 58 63 764 933 40 93074 309 78 634 753 72 842 904 95047 130 254 96224 414 636 98 754 901 58 97104 524 880 943 98084 155 295 597 645 701 48 804 34 41 72 99242 309 60 490 100121 386 421 75 622 766 950 75 101015 103 225 367 85 633 102168 88 394 510 22 674 878 103470 516 897 104073 121 335 721 838 105140 206 7 384 658 965 106273 334 434 741 946 107 460 503 108104 10 262 439 623 40 838 65 109084 216 309 424 592 612 110248 503 65 99 749 80 111061 148 80 208 350 415 86 525 77 93 703 112212 502 644 788 113098 170 230 48 381 408 746 894 114171 279 523 115074 141 248 372 83 552 750 803 20 116069 427 34 53 516 72 949 116069 427 34 53 516 72 949 117013 321 587 118179 363 550 660 753 998 119327 78 120085 173 463 619 121260 439 588 878 80 969 122097 143 566 81 753 880 123443 774 124237 463 844 125321 96 414 788 941 126162 279 411 511 659 797 127024 221 321 128015 67 200 67 300 643 129023 114 363 130216 335 57 131568 681 869 132207 354 133002 358 704 134528 637 68 817 964 135018 82 722 987 136326 461 618 137052 105 220 51 401 8 611 81 941 138086 316 70 400 593 985 139034 511 919 140330 463 547 631 782 93 141781 97 142023 79 255 716 870 983 143026 139 282 318 427 46 68 529 69 675 6 144010 383 8 461 582 605 729 40 800 91 145004 200 4 7 85 388 461 546 833 80 146100 35 50 372 461 91 555 840 911 71 147033 71 667 770 148039 83 108 206 22 333 80 561 149054 104 43 297 406 635 88 763 90 150169 290 737 70 841 11074 435 511 613 501 52 662 731 153354 71 414 58 645 908 81 154057 913 155086 149 69 556 156402 586 737 808 57 157250 696 158253 312 419 72 95 680 159102 271 314 741

IV-te ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł na nr: 53280

Zł 75.000 padło na nr: 82310
Zł 15.000 na nr. 62520.
Zł 10.000 na nr 138643.
Zł 5.000 na nr 79617.
Zł 2.000 na n-ry: 6363 8665 1671 13811 12547 29097 41661 54857 50210 65581 69399 72117 123324 125954 114139 135187 130221 135999 130309 150899
Zł 1.000 padło na n-ry: 2712 3017 20772 20825 27847 30363 333343 39074 40912 43327 49062 52056 52425 68720 68347 70295 78058 77931 78221 81713 85982 89472 88371 91047 92999 94339 94487 107824 115624 116220 116026 124814 127759 136960 135203 137558 144294 144749 146417 150125 152026 153354 159781 159128

Wygrane po 250 zł

52 158 445 666 1065 2207 319 432 511 74 5 81 733 922 3685 904 4027 68 5394 474 591 602 90 738 42 844 69 6023 72 101 439 563 762 833 945 7312 566 8129 79 804 9114 408 708 10110 230 549 53 646 761 897 951 11039 90 146 604 12378 457 613 712 13383 670 907 14000 33 178 382 507 39 15081 375 529 53 6 776 16209 321 461 506 85 714 60 933 17534 605 71 788 855 18216 320 72 487 19368 793 854 971 20004 56 21147 80 422 573 843 69 22052 696 102 37 301 90 418 65 587 857 946 23029 190 305 577 698 857 24106 772 87 25379 422 51 3 565 718 26045 56 402 23 776 27070 436 58 806 28141 363 461 555 683 932 29005 65 142 98 415 914 37 30134 419 577 600 74 726 74 949 92 31057 451 97 32067 242 446 838 33230 308 463 680 908 34607 719 811 35239 49 453 631 965 36229 546 733 874 37273 464 91 559 710 877 38285 511 645 93 888 39069 181 371 622 759 971 41046 77 196 203 44 872 42224 482 515 54 828 43244 67 397 550 88 44121 370 658 976 45194 214 82 593 891 952 46269 902 47033 113 209 392 924 48240 379 604 29 49229 419 881 919 50059 225 396 565 808 982 51087 414 43 522 54 800 4 36 55 52090 9 169 334 98 608 722 888 53124 618 54256 60 335 46 627 37 780 800 55147 379 86 514 829 56546 773 839 974 57153 93 425 573 965 58054 357 80 671 819 59178 296 343 423 78 573 722 941 60055 398 593 913 61132 54 209 43 64 341 694 943 80 7 62003 327 427 68 506 680 802 63058 70 178 228 442 625 64150 263 567 694 760 890 984 65314 20 47 414 66101 231 522 602 733 826 67408 533 783 93 68024 187 230 304 67 521 793 69505 59 601 886 70046 410 793 931 71085 98 208 378 505 823 72263 528 674 73018 43 74273 997 75268 709 820 952

76182 317 27 82 445 799 77087 423 700 1 5 28 78058 79193 892 925 80389 503 719 74 830 81087 327 475 77 572 687 92 896 929 82229 303 7 547 83107 228 940 84048 255 433 85153 975 82 86218 418 96 844 87130 51 415 683 900 89129 35 59 69 362 71 472 800 85 90067 104 83 341 471 522 50 85 747 822 91018 610 92161 384 606 743 977 93301 594 941 94033 86 172 315 39 517 89 95291 437 910 96060 268 360 93 433 74 571 654 6 704 16 40 846 97165 314 31 826 98141 263 370 411 561 99142 208 370 446 716 25 100239 376 545 68 600 49 914 101310 102251 401 859 922 97 103134 292 768 8866 927 104235 313 904 58 105028 32 87 115 53 797 860 106058 178 96 520 107337 475 781 108486 746 109046 167 277 613 952 110285 562 111227 31 323 77 88 489 568 683 748 821 3 936 112096 107 217 737 893 113001 294 660 782

114595 631 115008 370 825 116534 618 724 43 117285 400 601 118507 767 939 71 119232 440 90 608 44 894 926 50 120544 686 930 52 89 121288 438 122368 842 89 123368 614 963 124410 546 65 860 125048 695 126040 266 368 570 974 127636 128130 383 743 129078 223 826 72 974 130064 154 399 717 881 131128 3294 55 626 89 717 826 132058 345 77 633 133250 313 14 579 808 45 93 135136 39 595 662 935 136590 640 945 137007 204 341 634 82 729 138100 464 552 600 139154 77 611 140386 407 89 520 704 800 141351 871 142299 405 143249 52 66 559 844 924 144167 423 69 573 974 145016 141 274 475 88 523 758 65 8620 146042 155 85 230 147158 730 79 815 45 989 148035 355 610 751 69 813 993 149303 64 766 150209 402 23 613 151194 275 796 809 85 933 77 91 152149 498 153115 387 89 541 84 976 154076 264 547 636 895 155039 829 156138 207 316 872 947 157710 870 946 158156 320 426 635 985 159215 355 707 13 829

RADIO

NIEDZIELA, 11.9.1938 R.

WARSZAWA I

7.15 „Ave Maria"; 7.20 Koncert poranny; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża; 11.45 „Dni Mickiewiczowskie w Nowogródku"; 11.57 Sygnał czasu; 12.05 muzyczny; 13.00 W setną rocznicę urodzin Asnyka; 13.30 Muzyka obiadowa; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Teatr wyobraźni; 17.10 R. Strauss: Sonata na wiolonczelę i fortepian; 17.40 Tygodnik dźwiękowy; 18.10 Podwieczorek przy mikrofonie; 20.05 Transmisja z Lublina; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 „Ta-joj" wesoła audycja; 22.00 „Rigoletto" opera Verdiego; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wiecz.

WARSZAWA II

15.00 Zespół Czesława Lewandowskiego; 16.00 Felieton aktualny; 16.10 Koncert solistów; 22.00 Płyty;

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.00 Rzym. Koncert orkiestrowy.
19.35 Bratisława. „Sprzedana narzeczona" opera Smetany.
19.55 Hilversum I. Koncert symfoniczny.
21.00 Rzym. „Neron" opera Arrigo Boito.
22.20 Deutschlandsender. Koncert Chopinowski.

PONIEDZIAŁEK, 12.9.1938 R.

WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Komunikat meteorologiczny dla uczestników zawodów balonowych o puchar Gordon Benetta; 11.00 Audycja dla szkół; 11.15 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Pogadanka dla dzieci; 15.30 Skrzynka techniczna; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.00 koncert rozrywkowy; 16.45 Felieton; 17.00 Muzyka taneczna; 18.00 Pogadanka sportowa; 18.00 Arie i pieśni; 19.00 Transmisja z uroczystości „Dni Mickiewiczowskich"; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Chór Dana; 21.50 Wiad. sportowe; 22.00 Muzyka kameralna; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego; 23.10 Komunikat meteorologiczny dla uczestników zawodów o puchar Gordon Benetta.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy; 14.00 Parę informacji; 14.10 Ballady i pieśni St. Moniuszki do słów A. Mickiewicza; 15.00 Wiad. sportowe; 15.05 Orkiestra salonowa; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 Formy twórczości wielkich kompozytorów; 18.20 Płyty; 22.00 Szkic literacki; 22.15 Płyty; 23.10 Koncert kameralny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.25 Budapeszt. Koncert symfoniczny.
20.15 Droitwich. Koncert Wagnerowski.
20.30 Bruksela franc. Koncert muzyki klasycznej.
20.30 Lille. Koncert symfoniczny.
20.30 Radio Paris. „Orfeusz" opera Glucka.

WTOREK, 13.9.1938 R.

WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Komunikat meteorologiczny dla uczestników zawodów o puchar Gordon Bennetta; 11.00 Audycja dla szkół; 11.15 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Na szerokim świecie"; 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.00 Koncert rozrywkowy; 16.40 Pogadanka konkursowa P. R.; 16.45 „Od Tatr do stratosfery"; 17.02 Płyty; 18.00 Pogadanka; 18.10 Recital fortepianowy Mieczysława Münza; 18.45 Fragment z „Kollokacji" J. Korzeniowskiego; 19.00 Duety operowe; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Koncert rozrywkowy;

Przed celownikiem

Dzisiejsze wyścigi

Konie podajemy w kolejności przewidywanych przez nas szans

„Fils du Vent", „Skoków" i „Mokotowska"

Dzisiejsze wyścigi zapowiadają się bardzo interesująco. Oczywiście na pierwszym miejscu pod względem zainteresowania stawiamy gonitwę o zdobycie nagrody „Fils du Vent" 10.000 zł.

Wyścig ten rozegrać powinny Kszyk i Rosa. Ta ostatnia występuje może nie za prędko po ostatnim wyścigu w nagrodzie „Oaks". Nie należy lekceważyć Escoriala i Witaminy.

W nagrodzie „Mokotowskiej" największe szanse ma Barbaria, która w obu swoich pierwszych występach przeszła w doskonałym czasie i zwyciężyła o kilka długości wcale dobre dwulatki, jak Sumatrę i Saratogę. Nie należy również lekceważyć Stasi, ani też Kniazia.

W gonitwie „Skoków" wygrać powinna Kitty Villars.

Zapisy podajemy w kolejności przewidywanych przez nas szans:

GONITWA 1. Nagroda 1600 zł. Dystans 1600 mtr.
Pegazus, Lajkonik, Ikaria, Elba, Donka, Ogaden, Ruń, Turcja.

GONITWA 2. Nagroda 1800 zł. Dystans 1100 mtr.
Toast, Nowara, Armand, Pull, Diana, Cziczikar, Kirkor.

GONITWA 3. Nagroda 2200 zł. Dystans 2100 mtr.
Dal, En avant, Lulu, Iffet, Mousquetaire, Isolano.

GONITWA 4. Nagroda Fils du Vent 10.000 zł. Dystans 2400 mtr.
Kszyk, Rosa, Witamina, Escorial, Złom.

GONITWA 5. Nagroda Mokotowska 7.000 zł. Dystans 1100 mtr.
Barbaria, Stasia, Kniaź, Ars.

GONITWA 6. Nagroda Skoków 7.000 zł. Dystans 2400 mtr.
Kitty Villars, Iris, Nola, Habdank, Neon.

GONITWA 7. Nagroda 1400 zł. Dystans 1600 mtr.
Jenny, Harmattan, Kulfon, Flamand, Perzeus, Paiva, Orkan, Aza.

GONITWA 8. Nagroda 2000 zł. Dystans 2100 mtr.
Jaguar, Markiz, Oviette Cherie, Królowa, Mariasz, Bryza, Derwisz.

Przy uszczalni zwyciezcy

Accumulativ dnia

ZWYCZAJNY: Dal, Kitty, Jaguar
FRANCUSKI: Pegazus, En avant, Iris, Jenny, Jaguar.

Gonitwa	Nasz faworyt	Na miejsca płatne (Francuski)	Ewentualny fuks	Gra podwójna	Na tor miękki
1	Pegazus	Lajkonik	Turcja	Pegazus Lajkonik	Ruń II
2	Toast	Toast	Armand	Toast Nowara	
3	Dal	En avant	Iffet	Dal En avant	En avant
4	Kszyk	Rosa	Witamina	Kszyk Rosa	Escorial
5	Barbaria	Stasia	Kniaź	Barbaria Stasia	
6	Kitty Villars	Iris	Nola	Kitty Villars Iris	Habdank
7	Jenny	Harmattan	Flamand	Jenny Harmattan	Flamand
8	Jaguar	Jaguar	Królowa	Jaguar Markiz	Derwisz
9					
01					

Twórczą pracę nad dzieckiem zapewni
Spokojny byt nauczyciela
Zrewidowanie ustawy uposażeniowej jest koniecznością chwili

Z uczuciem ulgi przyjęło nauczycielstwo do wiadomości fakt, że skarb państwa przejął od gmin wypłaty dodatku mieszkaniowego. Należy się spodziewać, że dotychczasowy stan wysoce niezadowalający zarówno ze względów faktycznych, jak i prawnych będzie wreszcie szybko uregulowany. Trzeba podkreślić, że olbrzymia większość nauczycieli oczekuje wyrównania zaległych z tego tytułu kwot od szeregu lat, dając tym samym dowód maksimum dobrej woli i cierpliwości.

Uregulowanie kwestii dodatków mieszkaniowych nie przesądza jednak całokształtu stosunków materialnych i prawno-służbowych nauczycieli.

Jak wiadomo, ostatnia ustawa uposażeniowa przyznała olbrzymiej większości nauczycielstwa uposażenie poniżej minimum egzystencji dla człowieka na pewnym poziomie kultury materialnej, duchowej i społecznej.

Nauczyciel w ustawicznej trosce o zaspokojenie najprymitywniejszych własnych potrzeb materialnych nie może należycie wywiązać się ze swego zadania oraz nie jest w stanie kontynuować pracy samokształceniowej.

Niczym nieusprawiedliwiona rozpiętość między uposażeniem najwyższym, a najniższym, wprowadza z jednej strony przywilej, z drugiej zaś ferment, niezadowolenie i słuszne rozgoryczenie.

Poczucie krzywdy potęguje nadto tzw. podatek specjalny, który jest świadectwem niezwykłej wprost wprost ofiarności świata pracy. Państwo bowiem dla ratowania równowagi budżetowej przerzuciło ciężary przede wszystkim na barki swoich pracowników, którzy bez szemrania przyszli z pomocą rządowi, wierząc, że zabieg ten nosić będzie charakter tymczasowości. W praktyce jednak okazało się, że podatek specjalny stał się normalnym i trwałym środkiem równoważącym budżet państwa.

Tymczasem z oficjalnych enuncjacji wynika, że wpływy skarbowe wzrosły o tyle, że nie tylko utrwaliły równowagę, ale dają od dłuższego czasu nadwyżki, pozwalające na zniesienie podatku specjalnego.

Przedłużenie trwania środków nadzwyczajnych wbrew zapowiedziom i wbrew pierwotnym intencjom czynników wysoko postawionych w państwie ładu prawnego w społeczeństwie.

Przecież niemal jednocześnie z wprowadzeniem podatku specjalnego pozbawiono nauczycieli dodatków rodzinnych, uderzając tym samym w podstawy rozwoju najwyraźniejszej komórki społecznej - rodziny.

Wymagając od nauczyciela wysokich kwalifikacyj moralnych i naukowych nie możemy jednocześnie przyczyniać się do jego pauperyzacji i podważania pozycji społecznej. Praca pedagogiczna potrzebuje spokoju, równowagi duchowej i dużej dozy pogody. Szkoła to nie martwy, cierpliwy warsztat czy biurko — to twórcza, pulsująca zdrowym życiem, wymagająca wciąż nowych wkładów placówka.

Spychamy na barki nauczycielstwa odpowiedzialność za wychowanie pokoleń, za rozwój kulturalny i podniesienie oświaty w państwie. Domagamy się od niego pracy pionierskiej w walce z najstraszniejszym wrogiem narodu — analfabetyzmem.

I cóż dajemy w zamian swym przodownikom oświatowym?

Staramy się nie myśleć o ich bolączkach, zapominać o ich najpilniejszych postulatach.

A przecież w ich rękach spoczywają losy naszych dzieci.

Ten stan sztucznej bierności i apatii społeczeństwa w stosunku do wychowawców polskich trwać nadal nie może.

Nauczyciel musi odczuć, że sprawy jego są bliskie całemu narodowi, że szerokie sfery rodzicielskie żywo interesują się jego dolą i niedolą i gotowe są przyjść w każdej chwili z pomocą i ulgą.

Toteż nawiązując do słów ministra oświaty, który apelował do nauczycielstwa o nowe twórcze wysiłki i ofiarną pracę, wysuwamy postulat rewizji krzywdzącej ustawy uposażeniowej, a łącznie z nią przywrócenie dodatków rodzinnych i całkowitego zniesienia podatku specjalnego.

Legitymacją naszą jest tutaj szczera troska o dobro szkoły, dzieci i pozycję społeczną tych ludzi, którym zawierzyliśmy kształtowanie charakterów młodzieży.

W. B.

„Król — słońce"
W 300-letnią rocznicę urodzin

„Jeżeli przypuszczałeś, że byś królem to rzecz łatwa i miła, pomyliłeś się ogromnie".
Ludwik XIV do Filipa V.

Cała republikańska Francja obchodziła 5 września br. niezwykle uroczyście 300-letnią rocznicę urodzin swego wielkiego króla, Ludwika XIV „Bożydarem" przezwanego przez naród.

Narodziny bowiem jego poczytywa ła Francja za cud. Zdaniem wielu ówczesnych historyków, Ludwika XIV wymodlił sobie naród: surowymi postami pielgrzymkami pobożnych i żarliwymi modlitwami; a do poczęcia jego nie mało przyczyniły się: ascetycz ni mnisi nabożne zakonnice, a nade wszystko fowaryta królewska, za któ rej namową doszło do zbliżenia między nienawidzącymi się, królewskimi małżonkami.

Kiedy więc po 20-letnim bezpłodnym małżeństwie przyszedł na świat pierworodny syn, naród powitał go en tuzjastycznie, widząc w nim ziszczenie swoich nadziei, a przede wszystkim osobliwą łaskę Boga. Królowa Anna Austriaczka tonęła godzinami na klęczkach w modlitwach dziękczynnych i z wdzięczności kościół Val de Grace wzniosła Bogu na chwałę kazała.

Nad Francją wzeszło słońce! — Cała Europa z podziwem i zachwytem przyglądał się jej blaskowi i świetności.

Paryż i Wersal stały się stolicami świata.

Francja zajęła istotnie przodujące miejsce w Europie, a przewagę swoją w dużej mierze zawdzięczała zupełnemu wyczerpaniu Hiszpanii i ruinie Niemiec po wojnie 30-letniej. Monarsza rezydencja Ludwika XIV stała się ośrodkiem kultury umysłowej i przypominała pod względem świetności i przepychu, najwspanialsze czasy rozkwitu „Odrodzenia" we Włoszech. — Kto widział dwór królewski, widział wszystko co jest najwspanialsze na świecie — mawiali współcześni, a król ponoć twierdził że „wrzystkie ko biety świata oddałby za Wersal"... cud wyczarowany geniuszem.

Z myśliwskiego zamku przekształco ny na Sanktuarium chwały Francji, kosztem 150 milionów franków wcielał Wersal wszystkie artystyczne tęsknoty króla - artysty. — Olbrzymi pałac wersalski w stylu barokowym o pomnikowych salach, marmurowych schodach, przepysznych galeriach zdobnych w cudowne freski, pełnych arcydzieł pierwszorzędnych mistrzów, posiadał park; osobliwość kunsztu ogrodniczego, o fontannach, których efekty wodne przypominały jakieś czarodziejskie baśni Szeherazady, a przy których poszumie, omdle wały z westchnień i marzeń, romantyczne markizy.

Cały ten przepych posągów alegorycznych, wspaniałe wodotryski, strzyżone szpalery drzew, wszystko to miało pokoleniom przyszłym świad czyć o „nieprzemijającym pięknie pomników, na wzór wielkich dzieł Rzymu.

Na dworze królewskim wielkie zepsucie obyczajów łączyło się z wielką estetyką form, a od etykiety, nawet król nie ważył się uchylać. Każda najbanalniejsza czynność przekształcała się w Wersalu na szumny ceremoniał publiczny, niemniej nauka i sztuka były otaczane niesłychaną czcią, a długie szeregi natchnionych poetów, o sławie nieśmiertelnej, jak: Moliere, Racine, Corneille uświetniali swymi arcydziełami złoty okres literatury.

Zgryźliwy, a genialny satyryk Voltaire, należący do pokolenia, pamięta jącego te czasy, tak o nich pisze: „nic nie da się porównać z tym rozkosznym życiem w Paryżu na łonie sztuk pięknych, królowie wolą też ów pełen czaru spokój nad własną ojczyznę i tron"... Pamflieciści przeróżni nie słusznie przypisywali Ludwikowi XIV rozpustę i zaniedbywanie interesów państwa, w istocie bowiem król łączył zamiłowania artystyczne z potrzebami kraju i doprowadził wielkość Francji do szczytu. Pod koniec dopiero panowania, wady polityczne go ustroju, nadmierne obciążenie podatkami biedaków; przywileje przysługujące klasom wyższym, stopniowo nie tak do niedawna jeszcze świetnej armii ruina skarbu, wszystkie te złowrogie symptomy zaczęły Francję wraz z jej starym regimem staczać w odmęt straszliwej przyszłej rewolucji.

Wielki Ludwik XIV przekazał już swemu prawnukowi państwo z objawami upadku. Król-Słońca przeżył chwałę Francji, a sam schodził do grob samotny i opuszczony. Umarł wśród takiego niezadowolenia, że po chowano go bez należnych mu honorów i ceremonii.

Takim był koniec króla, którego czas jakiś Francja uważała za największego swego monarchę, a współcześni malarze odtwarzali w postaci boga-słońca, popędzającego ogniste rumaki na Olimp. Wraz ze słońcem monarchy, zgasła cudowna legenda.

J. J—B.

Wśród książek

Współczesność i człowiek
Dr Alexis Carrel, laureat Nobla — Człowiek, istota nieznana — tłumaczył R. Świętochowski

Przez ludzi i dla ludzi stworzona cywilizacja i kultura współczesna, jest nie dostosowana do człowieka, a w obecnej swojej formie, jest dla rodzaju ludzkiego szkodliwa — oto założenie, z jakiego wyszedł Carrel, pisząc swoją, dziś tak głośną książkę.

Dzisiejszość powstała w oderwaniu od potrzeb ludzi, od znajomości tego, czym są i jakie warunki zapewniają harmonijny ich rozwój. Cała współczesność jest przypadkowa, powstała bez planu i bez myśli o tym, czemu ma służyć.

Ustroje państw i społeczeństw, udogodnienia cywilizacji, zdobycze techniki, wszystko to powstawało dzięki przypadkowi takich lub innych zdolności, czy genialności poszczególnych jednostek. O twórcy zas kultury i cywilizacji, o człowieku, najmniej jest wiadomo i najmniej układnych jest wysiłków w to, by czegoś się o nim dowiedzieć. A dopiero wiedza o ludziach, pozwoliłaby na reformę ustrojów, w których ludzie żyją, na zmianę form społecznego ich współżycia, na pewnienie im harmonijnego rozwoju.

Alexis Carrel usiłuje zebrać to, co przy współczesnym rozwoju nauki o człowieku jest wiadome, przedstawić go w tej formie, w jakiej jest już znany.

I najciekawsze w książce jest nie założenie, nie taki lub inny jej publicystyczny wyraz, nie to wreszcie co podaje nam jako własne, indywidualne przekonanie o świecie, ale to co mówi nam o nas samych, czysta wiedza o ludziach.

Prosto, jasno i zrozumiale opowiada o budowie komórek, o dziwnych istotach - genach, o których wiemy tylko tyle, że są przyczyną dziedzicznych skłonności komórek i ludzi; o skomplikowanym ustroju nerwowym, gdzie komórki nerwowe łączą się z sobą kilka trylionów razy; o groźnych dla bakterii leukocytach, które zwalczają infekcję.

Opowiada o człowieku w jego ogromnej złożoności, mówi o jego ciele i o jego duszy, podkreśla jednak, że dusza i ciało są dwiema stronami tej samej jedności, są obrazami tego samego przedmiotu, otrzymanymi przez różne metody, abstrakcjami istoty jedynej, stworzonymi przez nasz umysł.

Mówi o inteligencji, moralności, poczuciu estetycznym, o jasnowidztwie i telepatii. W jednym miejscu pisze, że „odczytywanie myśli i uczuć jest zdaje się spokrewnione z natchnieniem naukowym, religijnym i ze zjawiskami telepatycznymi".

Pisze o wypadkach cudów w Lourdes, o warunkach w jakich powstają, o doznanaich jakim podlegają ozdrowieni. Fakty te dowodzą — mówi dalej — „znaczenia obiektywnego czujności duchowych, którymi niemal nigdy nie zajmowali się higieniści, lekarze, wychowawcy, socjologowie".

Książka Carrela jest interesującą powieścią o ludzkim ciele, mięśniach nerwach i mózgu, o człowieku w chorobie i zdrowiu, w codziennym wyrazie jego życia i jego uczuć i w wyjątkowych przejawach jego osobowości, które Carrel rejestruje tylko jako fakty.

Ta epopea organizmu ludzkiego i całego człowieka zajmuje dlatego, że jest opowieścią o nas samych.

Trudno zresztą zaprzeczyć słuszności, twierdzeniu Carella, że podstawą wszelkich rozważań o stosunkach ludzkich, o warunkach życia i współżycia musi się stać poznanie człowieka.

W tłumaczeniu polskim książka Carrela, uzyskała oprawę godną jej doniosłości. Znakomity tłumacz p. R. Świętochowski z należytym pietyzmem oddał głęboką myśl autora, przekuwając ją na najczystszą i najpiękniejszą polszczyznę.

K. PEDOWSKI

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

KURSY HANDLOWE Marii Domańskiej Złota 38, przy gimnazjum Czyżewskiej kształcą siły fachowe w handlu i biurowości. Opłata dostępna dla każdego. (1—288)

KURSY kroju, szycia, modelowania wyucza mistrzyni cechu warszawskiego, była współpracowniczka „Hersego" i „Lucyny". **Nauka** indywidualna, nowoczesna. Warszawa, Chłodna 43. Przyjezdnym pomieszczenie zapewnione. (1-260)

KURSY zawodowe — KROJU, modelowania, szycia Miratyńskiej, dają możność zdobycia fachu — dla młodzieży i dorosłych. Wymagan szkoła powszechna. Krakowskie 33

Posady i prace

(Zaofiarowane)

Chłopcy do sprzedaży gazet potrzebni. Kaucja 1 złoty. Zgłaszać się: Zgoda 5 m. 3, I piętro, od 9 do 12. (220)

Kupno i sprzedaż

A. A. TAPCZANY, otomany, fotele, łóżka, kozetka 10 mies Chmielna 44. (5—76)

A!!! JEDNAK! jesteśmy za biedni na kupno tandety. — Tylko meble z firmy **BOLESŁAW WASZEWSKI, MARSZAŁKOWSKA 53A** — są solidne i tanie. Poleca gotowe: sypialnie, jadalnie, gabinety i pokoje kombinowane i sztuki pojedyńcze. Wykonywuje zamówienia i wymienia stare na nowe. **PAMIĘTAJ! MARSZAŁKOWSKA 53a.**

A). Tapczany nowoczesne, fotele — łóżka, kanapy siatkowe. Otomany. Kredyt. Wytwórnia chrześcijańska. Chłodna 19. (158)

Fabryka cukrów „Felian" Wspólna nr 54. Poleca cukry i wyborowe mieszanki herbat z własnej paczkowni. (5—168)

FUTRA poleca **Piesiewicz:** karakułowe, łapki, foki oraz przeróbki najtaniej. Przyjmuje letnie przechowanie. — Żórawia 20. Tel. 897-55. (5—145)

Magazyn obuwia. Roman Ciborski. — Krucza 26, telef. 8.81-27. Obuwie damskie, męskie i dziecinne. (5—124)

Modne, solidne obuwie damskie poleca **Jan Chindelewicz,** — mistrz szewcki. Krucza 12 przy Wspólnej. Tel. 9.13-58. (5—142)

MEBLOWE zakłady **Jan Wrzecian** polecają własne wyroby, komplety, pojedyńcze, przeróbki stolarskie, tapicerskie. Hoża 16. (5—203)

Meble gotowe i na zamówienia, solidne po cenach b. przystępnych. Czesław Kwiatkowski. Wspólna 54—26 parter. (5—178)

MEBLE otomany, tapczany, kredensy, szafy najtaniej w wytwórni chrześcijańskiej. Chłodna 17, drugie podwórze. (5—160)

MEBLE stylowe i nowoczesne solidne z własnej wytwórni, gwarantowane, oraz posiadamy na składzie, gotowe pokoje: sypialnie, stołowe, gabinety i wszelkie sztuki pojedyńcze. **Tapczany, fotele.** Przyjmuje wszelkie zamówienia, oraz zamieniamy stare na nowe meble za niską dopłatą. **A. WASZEWSKI. MARSZAŁKOWSKA 142.** (5—166)

MEBLE... Solidnej roboty. Na raty i za gotówkę. Poleca wytwórnia chrześcijańska. — Grzybowska 32. (212)

MEBLE najtaniej można nabyć we własnej Wytwórni St. Wyczółkowskiego. Warszawa, Nowy Świat 45, telef. 6.95-06. Warsztat — Leszno 101 m. 5. (5.271)

ŁÓŻKA i meble metalowe, meble lekarskie, wózki dziecięce, piece niklowane niegasnące systemu amerykańskiego sprzedaje detalicznie po cenach hurtowych fabryka J. Neufeld. Brukowa 4, tel. 10-14-66. (5—75)

OBUWIE damskie, męskie najnowsze fasony. Wykonanie solidne po cenach przystępnych poleca artystyczna pracownia obuwia **W. Kójciak,** Żurawia 5. (5—171)

Rowery, maszyny do szycia, gramofony najtaniej. Wysocki. Chłodna 10. Tel. 2-77-40. (5—206)

Radioodbiorniki „Philips", „Kosmos", „Telefunken", „Echo", „Korona", innych czołowych marek od 8 złotych miesięcznie. Najnowsze modele bieżącego sezonu. Bez zaliczki. Dostawa natychmiastowa. Dzwonić: 12-24-30. (5—283)

SKORZANA galanteria po cenach fabrycznych torebki, nesesery, walizki, kufry-szafy — tylko w składzie fabrycznym S. Skomorowski, Chmielna 19. Reperacja na poczekaniu. (233)

Tapczany higieniczne tapicerskie. Raty — gotówka. Wytwórnia — ul. Chmielna 43, podwórze na prawo. (5—190)

Tapczany tapicerskie, kozetki gotowe — na zamówienia. Raty — gotówka. Wytwórnia. Wielka 17. (5—195)

Ubiory męskie uczniowskie ręcznej roboty, ceny niskie. B. Celiński, Wspólna 38. Tel. 852-42. (5—205)

UBIORY gotowe i uczniowskie w wielkim wyborze poleca **Alfred Leibrandt,** ul. Wspólna 14, tel. 9-00-47 (firma chrześcijańska). (Czytelnikom „Nowej Rzplitej" specjalny rabat). (5—244)

WAPNO lasowane. Cement. Gips. Szamoty. Płyty piekarskie. Ramsay. Tynki szlachetne, Grysik. Papa. Smoła. Izolacje przeciwwilgociowe: Mellitol Gumater Gumakit. Piasek. Glina. Glazura ogniotrwała, zimnoodporna, różnokolorowa dowolnych wymiarów, szklista lub matowa na okładziny zewnątrz — wewnętrz — dostarczają inżynierowie JAN-STANISŁAW PĘDZICH. Warszawa. Jerozolimska 113. tel 605-97. (5—86)

Zakłady meblowe Jan Wrzecian — Hoża 16. Przeróbki stolarskie, tapicerskie. (5—186)

Różne

A. Jeżeli krawiec — to Rzewuski. Hoża 27; telef. 8.21-30. Artyczne wykonanie. (6—126)

Artykuły mody męskiej — wykwintne koszule, krawaty, trykotaże. **K. Dutkiewicz,** Świętokrzyska 30. (6—185)

Bramy żelazne, ogrodzenia, konserwacja domów, zamki, klucze i reperacje. Spawanie metali wykonuje M. Hajduk, zakład ślusarski, Wspólna 47a. (6—187)

Bar „Kujawiak" prosi sprawdzić jakie wydaje obiady z 3-ch dań za jeden złoty. Mokotowska 73. Tel. 9-65-26. Gabinety. (6—204)

Bar Okocimski pod zarządem długoletniego fachowca. Codziennie koncert, gabinety, otwarty do 2-ej. Wielka 5. Tel. 649-86. (6—170)

Bar wydaje smaczne i zdrowe obiady, zimne i gorące zakąski (wyborowe napoje). **Lucjan Kobrzyński, al. Jerozolimskie 125.** (6—132)

Bar Grzybowski poleca wyborowe zakąski i napoje, **Grzybowska 31.** (6—131)

Bar „pod 10" poleca smaczne śniadania, obiady i kolacje. Ceny niskie. Ul. Towarowa 10. (6—152)

„Bar dla wszystkich", egzystujący od 30 lat w Warszawie poleca dania a la fraché te i barowe. — Ul. Chłodna 26 róg Żelaznej. (6—153)

Cukiernia „Kijowska" T. Doniecki — Krucza 31 — poleca polskie lody i pierożki filipowskie. (6—116)

CUKIERNIA B-ci Grochala poleca znakomite wyroby cukiernicze. — Lody Polskie, Złota 59-A. (6—134)

Cukiernia K. Wiśniewski poleca w kilku odmianach polskie lody i wyroby cukiernicze. Kawiarnia, ul. Wileńska 15 róg Inżyierskiej. (5—172)

Cerownia sztuczna, garderoby, kilimów i dywanów. Ceny niskie! Wielka 4 m 4. (6—196)

DANCING-KAWIARNIA doborowa orkiestra. Wyroby cukiernicze, napoje chłodzące. **„Błękitna".** Złota róg Zielnej (6—164)

ELEKTRYCZNE POGOTOWIE tel. 341-38. Sosnowa 2. Siła - światło. Radia i anteny. Dzwonki. Szybko. Tanio. Solidnie. (6—183)

Fryzjerzy Madalińskiego 45 wykonują nowoczesnymi aparatami trwałą ondulację i farbowanie włosów. (6—147)

Futra lisy, najmodniejsze przeróbki, fasonowanie według najnowszych modeli. Kizyk, Świętokrzyska 6—2. (191)

GDY Lekarstwa was zawiodły? Nie ma się czego martwić. Jest jeszcze Rudziński. Zgłoście się do niego, a wasze cierpienia wewnętrzne i zewnętrzne natychmiast bez lekarstw ustąpią. Nowy Świat 60, mieszkania 2. Godziny: 10—2 i 4—7.

Gorsetowe pasy najmodniejsze fasony, specjalność tęższe figury, pranie. Wspólna 14 m. 9. (6—101)

Hafty - monogramy — Maria Ogrodowska, ul. Żurawia 16 m. 16. — Uwaga: w podwórzu na lewo parter. Wykonywa artystycznie po cenach przystępnych. (6—123)

Jubilerska pracownia przyjmuje zamówienia, przeróbki, reperacje. Wykonanie artystyczne. Franciszek Lipka, Nowogrodzka 24, w podwórzu parter. (6—188)

Julian Radecki długoletni pracownik firmy Lucjan Leszczyński nagrodzony dyplomem i medalem na wystawie międzynarodowej w Brukseli wykonywa wykwintne obuwie. Wspólna 42. (213)

Kapelusze męskie odświeżam, przefasonowuję i farbuję. Tanio! Solidnie. J. Kruszelnicki, Krucza 48. (6— 219)

Kawiarnia Ząbkowska 52 wydaje smaczne obiady — 80 gr. Wędliny codziennie świeże. (6—198)

Kawiarnia „Gościnna" poleca domowe obiady od zł 0,80, śniadania i kolacje. Leszno 59. (6—174)

Kawiarnia „Kujawy" pod nowym zarządem wydaje obiady na świeżym maśle, kolacje i śniadania. Ceny niskie. **Złota 36.** (6—133)

Kawiarnia Madalińskiego 7 poleca smaczne obiady, śniadania, kolacje, wędliny, ceny przystępne. (6—146)

Koncesjonowany Zakład Elektryczny W. Michalski, Żurawia 20. Telefon 8.46-23. Wykonywa roboty w zakres elektrotechniki. (6—122)

Krawiec męski Wacław Kwiatkowski, Warszawa, Krucza 48 m. 23 poleca najświeższe modele. (6—127)

Krawiec męski przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. A. Poslada. Kredytowa 18 — 11. Tel. 6-20-43. (6—140)

Krawiec męski wykonuje według najnowszych modeli. Wykonanie solidne, ceny przystępne. **M. Śmietanka,** Mokotowska 40. Tel. 931-94. (6—176)

Krawiec męski J. Zalewski ul. Wilcza 15—1, tel. 930-15. Krój nowoczesny, wykonanie solidne, ceny niskie. (6—175)

Krawiec. Długoletni pracownik pierwszorzędnych firm warszawskich otworzył własną pracownię. **Chmielna 26 m. 17b — Antoni Aleksandrowicz.** Wykonanie solidne, ceny bardzo przystępne. (6—181)

KRAWIEC męski przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. Wykonanie solidne. Ceny przystępne. Grzesik, Elektoralna 49. Tel. 2-59-03. (211)

Kupno złota, srebra, korony, zęby złote, wszelkiej biżuterii, kwity lombardowe. Jubiler, Złota 15. (6—149)

Lody i smaczne wyroby cukiernicze. Na miejscu i na wynos poleca cukiernia Wacława Chrząszczewskiego, Elektoralna 28. (6—207)

LODY polskie, smaczne i zdrowe. Poleca owocarnia. Antoni Grabarek. Przy Red. N. Rzeczpospolitej. Zgoda 5. (6—162)

Lody Polskie i znakomite wyroby cukiernicze poleca Cukiernia B-ci Grochala. Filia I — Wspólna 54-A. (6—135)

Magazyn obuwia **Jan Muszyński,** Złota 15, tel. 652-38 poleca trwałe i tanie obuwie damskie, męskie i dziecinne. (6—148)

Mleczarnia „Japonka" wydaje smaczne domowe obiady po 80 gr z 2 dań. Hoża 29. (6—106)

Nowoczesna stołownia „Gdynia" Wspólna 53 wydaje smaczne, zdrowe i tanie obiady i kolacje. (6—209)

NAJZDROWSZE i wykwintne obiady, a jednak nie drogie. Al. Jerozolimskie 36 m. 2. (6—197)

„Nowoczesna Kuchnia Jaroszów" ul. **Długa** 17—poleca smaczne obiady jarskie, wszelki wybór witamin. Obiad z 3 dań zł 1,—. (6—109)

OBIADY!!! Chcesz zjeść smaczny obiad, przyjdź Piusa XI nr 37 pasztecjarnia „Rój". (6—107)

Obiady stołowni „Zdrowie" Skorupki 12 wyróżniające się zdrowotnością, smakiem i taniością. (6—208)

Obiady i kolacje smaczne na świeżym maśle wydaje kawiarnia „Zacheta", Hoża 52. (6—108)

Obiady domowe dla inteligencji, wybitnie smaczne i zdrowe. Prosimy się przekonać. Krucza 20. (6—125)

Obiady, kolacje na świeżym maśle wydaje „Paszteciarnia", Krucza 28, od 1-go. (6—117)

Obiady i kolacje smaczne, systemu domowego na maśle poleca kawiarnia „Milutka". Wielka 4. (6—169)

Obiady z 2-ch dań 55 gr, kolacje z herbatą 40 gr „Kri-kri" Zielna 4. (6—180)

Obiady zdrowe i smaczne, mięsne i jarskie na świeżym maśle od godziny 13 do 17 wydaje **szkoła kucharek.** Aleje Jerozolimskie 30, tel. 5.89-88 Kredytowa 14, tl. 6.63-28. (6—281)

Obiady i kolacje śniadania systemem domowym smaczne i tanie od 70 gr. Kawiarnia „Marysieńka". Sosnowa 16. (6—163)

OBIADY w domu prywatnym — ziemiańskim na świeżym maśle, obfitość i dobór potraw. Hoża 37-14. (6—239)

Obiady i kolacje jarskie smaczne, zdrowe, wydaje wzorowa kuchnia jarska: Marszałkowska 46-1 (róg Koszykowej). (6—251)

OBIADY domowe 90 do 1,30 na zamówienie wydaję **Krucza 6 parter.** (6—274)

Obiady z 3-ch dań zł 0,90 — zdrowe i estetyczne pod zarządem dypl. kuchmistrza wydaje kawiarnia — „Chmielanka" ul. Chmielna 104. (6—155)

Paszteciarnia!! Obiady, kolacje domowe na świeżym maśle smaczne i tanie od godz. 12—6. Piusa XI 29. Tel. 826-89. (6—177)

Paszteciarnia „Danusia" poleca smaczne i zdrowe obiady. **Sienna 4.** (6—130)

Plisowanie, dekatyzowania, mereżki, okrętki, obciąganie guzików — **„Helena".** Wspólna 14 m. 37. Telefon 965-69. (100)

Pracownia obuwia — Józef Woja, b. długoletn. pracownika firm L. Leszczyński i St. Hiszpański, ul. Żurawia nr 30 m. 9. parter w podwórzu.

Pracownia obuwia. Obstalunki, reparacje, tamże Plac i Dom do sprzedania. Piusa X-go 68-A. Nowakowski. (136)

Pracownia obuwia — obstalunki — reperacje A. Pelasa. Poznańska 1. 10% rabatu dla czytelników „Rzplitej". (104)

Pracownia artystycznego obuwia męskiego i damskiego Cz. Strzaliński. Warszawa, ul. Hoża nr 18. Obstalunki i reperacje. Ceny niskie. — Wykonanie solidne. (103)

Pracownia krawiecka Chlusky - Piotrowski — artystyczne wykonanie kostuimów damskich i garderoby męskiej. Wilcza 12, tel. 7-11-95. (6—235)

Pralnia chemiczna i bielizny, prasowanie garniturów i palt. **M. Czernikiewicz.** Hoża 62. (99)

Pralnia chemiczna bielizny. Walików 25. Filie: Podwale 1, Odolańska 9. Tel. 244-11. (216)

Pracownia artystycznego obuwia poleca najnowsze fasony damskie i męskie. Wspólna 14. (215)

Polska spółka pozłotników Warszawa, Jasna 13-15, tel. 2-51-41. Złocenie ołtarzy, ram i mebli. **Uwaga!** lakierujemy meble. (6—238)

ROWER 69 zł japoński. Raty 100 złotych. Kamiński. Karolkowa 62. (114)

Smaczne i zdrowe obiady gospodarskie pod kierownictwem właścicielki. **J. Strupiński,** ul. Ciepła 30. (110)

STOLARZ były kierownik firmy „Urania" wykonywa urządzenia szkolne, sklepowe, meble. Robota solidna. Ceny niskie. Chłodna 15 — 36. (97)

Specjalna pracownia instrumentów rznietych, smyczkowych Ed. Hrdina, Warszawa, ul. Żurawia Nr. 30. — Artystyczna korekta starych włoskich skrzypiec. (119)

Śniadania, obiady, kolacje i dania a la carte wydaje kawiarnia „Prażanka" od godz. 9-tej do 23-ciej. ul. Floriańska 8. (150)

Śniadania, obiady i kolacje jak również zimne zakąski poleca firma Stefan Bruzda i Stanisław Zieliński. Towarowa 8. Kawiarnia. (151)

Tapicerski zakład St. Sybilski poleca gwarantowane tapczany tapicerskie i higieniczne fotele klubowe, kozetki, wszelkie dekoracje. Mokotowska 62 Tel. 7-24-94. (214)

Tapicer dekorator przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie. Solidnie. Tanio!. Żurawia 28, telef. 9.57-67. (120)

WIECZNA ONDULACJA od zł 8 poleca Salon Damsko-fryzjerski Józefa Zwierzyńskiego. Hoża 40.

Wyśmienite śniadania, obiady (0,80) i kolacje poleca kawiarnia „Strzecha" do godz. 23-ciej Leszno 63. (173)

WYKWINTNE obuwie damskie poleca artystyczna pracownia obuwia **Ryszarda Migda.** Krucza 48 m. 33. (113)

Wykwintne obuwie damskie i męskie poleca znana z solidności F-ma B. Ochniewski, Żurawia 28; telefon 8.29-50. (137)

Wytwórnia Rękawiczek skórkowych — Jan Dybiasz — Krój paryski. — Warszawa, Żurawia 34 m. 10, lewa oficyna, I piętro. (115)

Wykwintne obuwie na zamówienia. Wykonanie według modeli paryskich. **Jan Kiljan.** Krucza 6. (141)

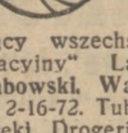
Zakład szewski wykonywa zamówienia i reparacje. Ceny b. przystępne J. Woźniak, Żurawia 20—35. (121)

Zakład ślusarski przyjmuje wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące. Konserwcja domów. Poznańska 18. (102)

Zdrowe i smaczne obiady i kolacje wydaje kawiarnia Stefana Chroboty. ul. Chmielna 100. (154)

Zioła — wybór wielki — gatunek najwyższy, szczególnie przystosowane do leczenia wszelkich chorób metoda Bilza, Kneippa. Skład Apteczny mag. farm. Włodarskiego, Tamka 31, na wprost Cichej. (210)

10 złotych — raty za place. Kolej elektryczna. Żulińskiego 11-25. (6—232)



EGZEMĘ liszaje, krosty, zmarszczki, piegi, plamy, oparzenia, szorstkość, czerwoność, swędzenie skóry usuwa bezwzględnie działający wszechstronnie „Krem regeneracyjny" Laboratorium: Magister Grabowski, Warszawa, al. 3 Maja 2, tel. 2-16-72. Tuba zł 1.50. 3.—. Żądać Apteki. Drogerie. Gdzie nie ma, wysyłamy po nadesłaniu zł 3.— franco lub za pobraniem zł 3.50 (64)

Najkorzystniej ogłaszać się w „Nowej Rzeczypospolitej"

MEBLE SOLIDNE NAJTANIEJ W WYTWÓRNI **ANDRZEJ MACZEK** CHŁODNA 36. Komplety, sztuki pojedyńcze. Duży wybór dogodne warunki (017)

Niedzielne imprezy
Dziś Warszawianka gra z Ruchem

Program imprez niedzielnych jest następujący:

w Warszawie:

Na stadionie Wojska Polskiego o godz. 16 mecz ligowy Warszawianka — Ruch.

W alei Niepodległości o 14 wyścigi motocyklowe o nagrodę Prezydenta Warszawy, min. Starzyńskiego. Trasa wynosi 25x2.400 mtr.

Na boisku Skry zakończenie robotniczych mistrzostw lekkoatletycznych Polski. Początek o 10 i 16.

Na Wiśle o 10.30 i 14.30 kajakowe mistrzostwa Warszawy. Meta przy przystani WKS Żolibórz.

O mistrzostwo ligi okręgowej walczą: Skra — Fort Bema, PWATT — Orkan, Znicz — CWS, Granat — Okęcie, PZL — Legia.

Poza tym nastąpi zakończenie raidu automobilowego pań.

Na prowincji:

W Łodzi — mecz o wejście do ligi Union Touring — PKS i turniej automobilowy.

W Krakowie mecz ligowy Wisła — Warta, mistrzostwa tenisowe okręgu i kolarskie mistrzostwa Polski na torze na 50 km.

W Chorzowie mecz ligowy AKS — ŁKS.

W Świętochłowicach mecz o wejście do ligi Śląsk — Garbarnia.

We Lwowie mecz ligowy Pogoń — Polonia.

W Wilnie mecz ligowy Śmigły — Cracovia i tradycyjne regaty na Wilii.

W Bydgoszczy mecz lekkoatletyczny pań Grudziądz — Bydgoszcz.

W Wielkopolsce zakończenie raidu automobilowego.

W Gdańsku wielkie polskie zawody propagandowe z udziałem Walasiewiczówny.

za granicą:

W Budapeszcie finałowy mecz rewanżowy o mistrzostwo środkowej Europy pomiędzy Slavią i Ferencvaros.

W Forest Hills mistrzostwa tenisowe Ameryki z udziałem Jędrzejowskiej.

W Paryżu Kepel walczy o puchar Paryża.

W Wenecji na Lido startują Bawarowski i Ksawery Tłoczyński na międzynarodowym turnieju tenisowym.

Stolica powita wracające z manewrów wojsko

Poszczególne oddziały wojska powracające z ćwiczeń letnich w dniu 13 bm., będą powitane na granicach miasta w trzech punktach: — na ul. Radzymińskiej róg ul. Piotra Skargi, na al. Sobieskiego róg ul. Podchorążych, na placu Narutowicza.

Przybyłe oddziały zatrzymują się przed bramami powitalnymi. Delegaci prezydenta miasta wygłoszą przemówienia, prosząc dowódcę oddziału o wprowadzenie wojska w granicę miasta. Za bramą powita wojsko kwiatami młodzież szkolna i społeczeństwo, ustawione szpalerem.

Po powitaniu na granicach miasta oddziały przemaszerują na plac J. Piłsudskiego. Czoło oddziałów poprzedzać będą po 1 samochodzie ciężarowym Polskiego Białego Krzyża z transparentami oraz odziały harcerzy z flagami miejskimi.

Przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji społecznych, przybyli ze sztandarami ustawią się na chodnikach dookoła placu.

O godz. 12 min. 30 dowódca Okręgu Korpusu w towarzystwie komisarycznego prez. miasta odbierze raport i dokona przeglądu oddziałów.

Po zakończeniu uroczystości powitania oddziały wojskowe odmaszerują do koszar.

Stowarzyszenia i organizacje społeczne opuszczają plac po odmaszerowaniu oddziałów wojskowych.

Uśmiechy i łzy Warszawy

Zdawałoby się, że podwyżka podpodmiejskiej taryfy kolejowej przeszła bez echa. Jakoś w pierwszej chwili nikt nie zaprotestował. Dopiero teraz po ocknięciu się od tego uderzenia obuchem, jakim była ostatnia podwyżka kolejowa na kieszenie najuboższych warstw pracowniczych

posypały się protesty

Kto bowiem decyduje się mieszkać poza miastem i zimą czy latem tracić kilka godzin dziennie na dojazdy, nie musi być sytuowany jak Vanderbildt czy Rockefeller. Mróz czy upał, deszcz czy śnieg, musi jechać w zatłoczonym wagonie wczesnym rankiem byleby zdążyć do pracy. Poza rogatki miasta wygnała ich skrajna konieczność oszczędzania. A tu nagle masz.

Podwyżka taryfy rujnuje misternie zbudowany budżet. W związku z tym Centralna Komisja Porozumiewawcza związków pracowników umysłowych postanowiła wystąpić z interwencją o przyznanie pracownikom umysłowym takich samych ulg w biletach okresowych, jakie się przyznaje robotnikom.

Codzienne szare życie dyktuje człowiekowi swe żelazne prawa, których przekroczyć nie podobna.

Natomiast zupełnie niecodzienny wypadek zdarzył się na terenie VII oddziału sądu grodzkiego. Mianowicie sąd ten w drodze rekwizycji będzie musiał dostarczyć materiałów, w postaci zeznań świadków, do rozprawy sądowej, jaka odbędzie się w Dreznie. Oto niejaki Oskar Kirszenbaum, pochodzący z Polski, a ostatnio zamieszkały w Dreznie, znalazł się pod sądem niemieckim pod zarzutem nieprzestrzegania przepisów

o czystości rasy

przez utrzymywanie stosunków z gospodynią — aryjką. Obrona Kirszenbauma wystąpiła z sensacyjnym wnioskiem, iż może przeprowadzić dowód prawdy, na zasadzie zeznań warszawskich świadków, jakoby Kirszenbaum był synem Niemca. W ten to sposób chce podsądny pokazać sądowi swoją aryjskość. Czy mu się to uda — zobaczymy.

Natomiast napewno się uda pokazać jednej z prowincjonalnych fabryczek cukierków

„gdzie raki zimują"

doskonałej aktorce filmowej i teatralnej i uroczej pani (nazwisko ze względów gentlemańskich zachowujemy w tajemnicy). Firma ta bowiem nie pytając się o pozwolenie opatrzyła paczki z cukierkami swego wyrobu pod nazwą „Abisynka" fotografią pięknej atkorki w celach reklamowych. Ponieważ piękna pani nie ma nic wspólnego ani z fabryką cukierków ani z Abisynią ani w ogóle, zirytowała się mocno i zaskarżyła firmę do sądu.

Odszkodowanie przyniesie fabrykantowi napewno więcej goryczy niż cukierki słodyczy. J. O.

Na walkę z gruźlicą

Z okazji 30-lecia swej działalności, Warszawskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze urządza dnia 10 bm. m. in. imprezę rozrywkową, z której dochód przeznacza się na budowę trzeciego sanatorium.

Imprezta ta odbędzie się dzięki uprzejmości dyrekcji w salonach Cafe Adrii (Moniuszki 10).

Należy spodziewać się, że wspomniana impreza osiągnie swój cel i w pewnej mierze, dzięki odpowiedniemu poparciu, zebrane będą fundusze na walkę z gruźlicą.

Może premier zrobi porządek na Kole

Premier Sławoj-Składkowski przyjął wczoraj przedstawicieli kilkunastu instytucji społecznych czynnych na terenie Koła, którzy przedłożyli p. premierowi beznadziejność dotychczasowych zabiegów u władz miejskich i innych czynników w sprawie usunięcia z terenu Koła miejskiego zakładu utylizacyjnego i prywatnej fabryki „Wisła" oraz prosili o spowodowanie przyśpieszenia zasypywania glinianek, jak również zreformowania obecnego sposobu wywozu fekalii.

Premier gen. dr Sławoj-Składkowski zapowiedział wizytację Koła.

Nowinki teatralne

NAJWESELSZY WIECZÓR

jest tylko w Teatrze Kameralnym, który daje 8-my tydzień wspaniałą komedię „Zbyt liczna rodzina" Birabeau. Na scenach Paryża, Londynu, Nowego Jorku komedia ta osiągnęła rekordowe powodzenie w tym sezonie. Autor w dowcipny sposób charakteryzuje stosunki współczesnych rodzin — biczem satyry chłoszcze i dotyka najdrażliwszych spraw — autor podaje to w formie delikatnej a pełnej humoru. Doskonałe kreacje stwarzają: Miedzińska, Relewicz-Ziembińska, Łopuszańska, Buczyński, Ziembiński, Bertówna, Zamiłło, Oberska. Reżyseria K. Severin-Zelwerowiczowej.

MAŁE QUI PRO QUO.

W końcu tygodnia sympatyczny teatr „Małe Qui Pro Quo" wystąpi z premierą rewii aktualności.

Cały zespół teatru w osobach: A. Dymszy, S. Górskiej, T. Olszy, H. Grossówny, A. Boguckiego, H. Kamińskiej, W. Orłowa i Z. Sykulskiej — pracuje nad przygotowaniem premiery, która jak krążą słuchy, będzie rewelacją sezonu.

Zwycięstwo polskich emigrantów

W Boulogne odbył się szosowy wyścig kolarski o nagrodę tego miasta.

Kolarze polscy zajęli trzy pierwsze miejsca, w jednakowym czasie 2:43 godz. na dystansie 100 km. Pierwszym był Marcelak przed Majorczykiem i Wittkiem.

TEATR, MUZYKA, KINO

NARODOWY: „Zielony frak" Caillaveta i de Flersa.
POLSKI: „Subretka" Devala.
LETNI: „Kłopoty Bourrachona".
MAŁY: „Pani natura" Biraboau.
KAMERALNY: „Zbyt liczna rodzina".
TEATR 8.15: Dziś i jutro przedstawienie zawieszone.
MALICKIEJ: Komedia muzyczna „Na falach eteru".
CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i dni następnych satyra polityczna w 25 obrazach pt. „Naokoło Cyrulika".

OGRÓD ZABAW „100 POCIECH" czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i piątków.

TEATR WIELKA REWIA: W sobotę 10 bm. inauguracje sezonu widowiskiem w 30 obrazach „Dla Ciebie Warszawo"!" z Lodą Halamą, Bodo, Contim, Krukowskim, Walterem na czele zespołu z 200 osób. Codziennie 2 przedstawienia: o g. 7.30 i 10.

DOLINA SZWAJCARSKA (Szopena 3): Codziennie koncerty muzyki lekkiej. Wejście bezpłatne.

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-ej. Pozostałe o godz. 4-ej.

KINA ZEROEKRANOWE

ATLANTIC (Chmielna 33): „Bitwa na Broadway'u".
BAŁTYK (Chmielna 9): „Rozalie".
CAPITOL (Marszałkowska 125): „Wrzos".
✣ CASINO (N. Świat 50): „Obawa przed skandalem".
COLOSSEUM (Nowy Świat 19): „Miłość w dżungli".
EUROPA (N. Świat 63): „Drapieżne małżeństwo".
✣ IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Przygody Tomka Sawyera".
PAN (N. Świat 40): „Ostrożnie profesorze"
RIALTO (Jasna 3): „Modelka".
✣ ROMA (Nowogrodzka 19): „Złotowłosa"
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Lokaj jaśnie pani".
STUDIO (Chmielna 7): „Arena życia".
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Ten, którego ukochałam".

ACRON (Żelazna 64): „Janosik, hetman zbójnicki" i „12 krzeseł".
ADRIA (pl. Teatralny): „Perły korony".
AMOR (Elektoralna 15): „Trafalgar" i dodatki.
✣ ANTINEA (Żelazna 51): „Bogate biedactwa" i „Tarzan i zielona bogini".
AS (Grójecka 56): „Niedorajda" i dodatki
BIS (Elektoralna 27): „Łódź podwodna nr 9" i „Królowa tańca".
CZARY (Chłodna 29): „W cztery oczy" i nadprogram.
ELITE (Marszałkowska 81a): „Bohater naszych czasów" i „Kobieta zawsze ma rację"
✣ EDEN (Marszałkowska 51): „Robert i Bertrand".
FILHARMONIA (Jasna 3): „Kobiety nad przepaścią".
FLORIDA (Żelazna 41): „Dama kameliowa" „W ogniu pocisków".
FORUM (Nowiniarska 10): „Nancy Steele zaginęła" i „Książę X".
HELIOS (Wolska 8): „Ludzie Wisły" i dodatki.
ITALIA (Wolska 32): „Oskarżona".
JURATA (Krak. Przedm. 66): „Pod żółtą flagą" i „Panowie z towarzystwa"

KOMETA (Chłodna 29): „Symfonia młodości" i rewia.
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „Droga do sławy".
KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA (Dzielna 41): „Ada to nie wypada".
MAJESTIC (N. Świat 43): „Pensjonarka".
✣ MARS (pl. Inwalidów): „Miłość i sny kobiety".
MASKA (Leszno 70): „Ogród Allaha" i „Matura".
METRO (Smocza 30): „Zaczęło się w pociągu" i „Darmozjad".
MEWA (Hoża 38): „Dzień na wyścigach" „Podwójne wesele".
MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Po wielkiej wojnie".
MUCHA (Długa 16): „O czym marzą kobiety" i „Co mój mąż robi w nocy?"
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Żółty pirat" i „Jedna na milion."
PROMIEŃ (Dzielna 10): „King Kong" i „Burłak z nad Wołgi".
PRAGA (Targowa 71): „Tango notturno" i „Lekarz pięknych kobiet".
✣ PRASKIE OKO (Zygmuntowska 16): „Motyl hiszpański" i dodatki.
✣ POPULARNY (Zamojskiego 20): „Ostatni alarm" i „Niedyskretny klub".
RAJ (Czerniakowska 191): „Skłamałam" i „Czerwone jabłko".
RIWIERA (Leszno 2): „Obrońcy Rio Grande" i dodatki.
ROXY (Wolska 16): „Kurier carski" i dodatki.
SFINKS (Senatorska 29): „Przesiępca".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Więzień królewski" i „Trzej muszkieterowie".
SORENTO (Krypska 54): „Tajemnice żółtego miasta" i „Sprzedawca traktorów".
SYRENA (Inżynierska 4): „Zaginiona wyspa" i „Obrońcy Rio Grande".
ŚWIAT (Suzina 4): „Kiedy jesteś zakochana" i „Dwoje z tłumu".
ŚWIT (N. Świat 19): „Książę i żebrak".
TON (Puławska 39): „Szczęśliwa trzynastka".
UCIECHA (Złota 72): „Pensjonarka".
UNIA (Dzika 8): „Michał Strogow kurier carski" i rewia.

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7-11-25.

Pogoda

Dziś w dzielnicach południowo-zachodnich pochmurno i deszcze.

Na pozostałym obszarze stopniowe pogarszanie się stanu pogody. Wiatr w południowo-wchodniej połowie kraju słaby z kierunków południowowschodnich, poza tym umiarkowany, porywisty z kierunków północno-zachodnich. Podstawa chmur niskich, obniżająca się ku południowemu zachodowi do 200 m.

Kreda na płocie

Film nagrodzony

Bardzo rzadko chodzę do kina. Raz, albo dwa razy na rok. Tak się zawsze jakoś składa. Ale tym razem uległem namowom.

Właściwie to jeden z moich przyjaciół, zacny pan Anatol, po prostu mnie zgwałcił. Tak długo mnie namawiał, takie przede mną roztaczał horyzonty, że poszedłem, a właściwie poszliśmy całą paczką. No i spędziliśmy dwie rozkoszne godziny w kinie.

Tom Sawyer-film zrobiony ze sławnej powieści Marka Twaina, to arcydzieło sztuki filmowej i wcale się nie dziwię, że uzyskał na Biennale w Wenecji pierwszą nagrodę. Artyzm wysokiej klasy, jaki wykszali w swej grze mali artyści nie zdarza się często u naj bardziej znanych i uznanych, dorosłych gwiazdorów.

Jakoś nie bardzo chciał nam się pójść do domu, więc jeszcze małe pół czarnej w sąsiedniej cukierence. Rozmowa, oczywiście, toczyła się dokoła filmu.

— Ten mały jest po prostu nadzwyczajny — entuzjazmowała się jedna z pań.

— A może byśmy tak spróbowali — zaproponowałem — znaleźć te istotne walory, które skłoniły jury w Wenecji do tak wielkiego wyróżnienia filmu.

Opinie posypały się, jak z rękawa.

— On jest taki śliczny — mruknęła najmłodsza z naszych koleżanek, jak zawsze bardzo a propos.

— Nadzwyczajny folklor — rzekł znakomity podróżnik, który całą swą mądrość życiową czerpie z Baedeckera.

— Kapitalna gra — rzekł jeszcze ktoś inny.

Przede wszystkim samo dzieło — pozwoliłem sobie zauważyć skromnie — Tomek Sawyer Marka Twaina jest powieścią nieśmiertelną. Można ją postawić w równym rzędzie z „Klubem Pickwicka" Dickensa, a bodaj że i z „Dawidem Cooperfieldem". Doskonale zrobiony scenariusz oddaje bez błędu wszystkie walory książki. Gra rzeczywiście znakomita. Talent tego małego bohatera jest czymś wręcz niezwykłym. Zauważyliście bezpośredniość jego gry?...

— A ja wam powiadam — wyrwał się nasz redakcyjny Michałek — że wszyscy nie macie racji. Przyczyna jest zupełnie inna. To jest pierwszy film istotnie państwowotwórczy!

— ?!?!?!

— No, bo się zaczyna od malowania płotów!

ORKA



Doskonała pianistka p. Ina Eigerówna, znana ze swych produkcji radiowych, objęła kierownictwo muzyczne w Teatrze Malickiej.

Spowiedź ex-więźnia (19)

Ucieczka doktora Leokadii Zebek

SIEDLCE, we wrześniu.

— Któregoś wieczoru wpadła do nas mecenasowa Odrowążowa, wzburzona i zadyszana. Od progu wołała:

— Niema chwili czasu do stracenia! Uciekajcie! Oni wszystko wiedzą! Zaraz tu przybędzie policja! Komendant jest wściekły, szaleje poprostu ze złości! Pan jest przecież mężczyzną!

Głos jej się załamał i przeszedł w szloch — opowiadał o zakończeniu swej epopei Duglasiński. — O nic nie pytałem, bo to byłoby i tak bezcelowe.

— A więc nogi za pas i wiać! — powiedziałem spokojnie.

Jaśka stała zupełnie zdrętwiała. W końcu rzekła:

— Ja nigdzie nie pójdę. Po co mnie uciekać? Zostaję...

— Błyskawicznie przebrałem się. Byłem znów mężczyzną! Zabrałem wszystkie pieniądze znajdujące się w domu, było tego około tysiąca pięciuset złotych. Wziąłem też pistolet automatyczny browninga. Chwila pożegnania z siostrą była rozdzierająca.

Jaśka nie płakała nawet. Oczy miała suche. Mówić nic nie mogła.

Wybiegliśmy z Ireną kuchennymi schodami do ogrodu. Przez dziurę w płocie wydostaliśmy się na boczną uliczkę. Ciemną o tej porze i bezludną.

Zwolniliśmy kroku.

— Nie trzeba zwracać na siebie uwagi! — szepnęła.

Rozmawialiśmy o rzeczach błahych. Trzymałem ją pod rękę. W końcu znaleźliśmy się przed jakimś parkanem.

— Tu jest przejście, idź! — rozkazywała moja opiekunka.

Byliśmy w ogrodzie Odrowążów. Ciepło było. Żaby rechotały. Pachniało bzem.

— Zaczekaj tu na mnie w altance — mówiła półgłosem — zaraz wracam, męża nie ma w domu, jest na sesji wyjazdowej...

Znikła w mroku. Pozostałem sam.

— A więc konie. Nareszcie. Bomba pękła — myślałem z pewną ulgą.

I dziwna rzecz, nie chciało mi się uciekać!

Po pewnym czasie wróciła Irena. Ubrana była w szary płaszcz. Kapelusik zsunięty na ucho zawadiacko. W ręki torebka. Oczy pełne ognia. Rzekła tonem stanowczym:

— Uciekam z tobą mój mały! Żyć bez ciebie nie mogę. Zabrałam pieniądze i dokumenty resztę pozostawiam Stefanowi... Jak to dobrze że samochód przedwczoraj wrócił z warsztatu. Jest po remoncie i na „chodzie". Chodźmy do garażu!

Świeciliśmy sobie latarką elektryczną. Irena z dużą wprawą zbadała, czy wszystko w porządku.

— Woda jest, benzyna jest, narzędzia są... — mówiła. — Dobrze. Otwórz bramę.

— A służba?

— Nie wyda. Zresztą znajduje się w kuchni. Są przyzwyczajeni, że ja wiecznie majstruje przy wozie.

Warknął motor. Zatrzasnąłem drzwiczki samochodu.

— Za chwilę byliśmy na szosie i pędziliśmy w kierunku Warszawy.

— A kiedy pana wzięli? — przerwałem.

— Niech pan poczeka nie tak od razu. Myśmy dopiero wystartowali do ucieczki, a pan by chciał tak łapu — capu, i już.

— Rano znaleźliśmy się w Warszawie. Tu porzuciliśmy auto, właściwie Irena sprzedała je za pareset złotych, co było wielką nierozwaga z naszej strony.

Naradzaliśmy się co mamy z sobą robić — ja chciałem uciekać do Gdańska, ona zaś chciała przeforsować projekt przedostania się do Czech. W końcu uległem. Ale nastręczyła się nowa trudność: w którym miejscu przejść granicę? — Na zachodzie, na Śląsku Cieszyńskim, czy też na Huculszczyźnie.

Zdecydowaliśmy się w końcu na wschód. Na Worochtę. Do Lublina pojechaliśmy autobusem.

W Lublinie wsiedliśmy do pociągu z zachowniem tysięcy ostrożności.

Przez pewien czas popasaliśmy we Lwowie, na jego peryferiach.

Później Stanisławów, Jarosław. — Znów Stanisławów.

W końcu pojechaliśmy do Worochty, gdzie Irena miała kogoś bliskiego.

Mieskaliśmy w pensjonacie pod cudzym nazwiskiem. Występowaliśmy jako małżeństwo.

I w rzeczy samej byliśmy bardzo kochającym się „małżeństwem".

Odrowążowa okazywała tyle hartu i woli wytrwania. Podtrzymywała mnie w chwilach depresji psychicznej. Była najczulszą i najwierniejszą towarzyszką.

— Ciekaw jestem, czy wtedy, w Siedlcach, gdy zobaczyła pana po „męsku" — czy poznała pana? — zapytałem Duglasińskiego.

— Ależ oczywiście! Później przyznała mi się do tego. I zakochała się wówczas we mnie na zabój, biedactwo...

— A co się z nią stało? — dopytywałem się.

Duglasiński spochmurniał i nic nie odpowiedział.

Zmieniłem czym prędzej temat rozmowy.

J. JUNOSZA-GZOWSKI

HUMOR

NIEZADOWOLONA POKOJÓWKA

Kucharka: Dlaczego chcesz wymówić posadę, przecież tutaj ci dobrze.

Pokojówka: Nie znoszę pani, jest fałszywa.

Kucharka: Fałszywa, dlaczego?

Pokojówka: Bo w oczy mówi co innego, niż słyszę przez dziurkę od klucza.

WITOLD POPRZĘCKI

CZARNOZIEM SCHNIE...

Powieść

4

STRESZCZENIE

Największy „radykał" z całej wsi, Mateusz Wiaderny i jego kochanka spotykają człowieka, którego głos wydał się Mateuszowi dziwnie znajomy.

Przez otwarte drzwi kościoła wciskał się gorący powiew upalnego dnia. Zdaleka dochodził brzęk młotów z kuźni, od czasu do czasu apatyczne ujadanie psa zmęczonego upałem, to znów z pastwiska smętne porykiwanie spragnionego bydła.

Wiaderny wciąż klęczał przy konfesjonale.

Mateusz przyszedł już zupełnie do siebie i zwlókł się do domu. Usiadłszy przy wygasłym kominie oparł głowę na obu dłoniach i zamyślił się ponuro. Nigdy jeszcze nie czuł, żeby mu się ziemia tak z pod nóg usuwała, jak dziś. W najbliższej swojej przyszłości widział czerwone mury więzienia, zamiast swego obejścia i zimny ucisk kajdan zamiast objęć Kaśki „Latawicy".

Wreszcie dźwignął się, ściśnięte ręce wyciągnął gdzieś przed siebie w kierunku niewidzialnego wroga i mruknął przez zęby:

— Jo w kryminale siedzieć nie bede.

A okryty łachmanami Antoni klęczał jeszcze przy konfesjonale.

Gdy skończył mieli łzy w oczach obaj: i ksiądz i grzesznik. Łzy, które ich połączyły jak ludzi...

Ksiądz wreszcie zapukał w kratę konfesjonału — Antoni wstał. Mógł odejść — był rozgrzeszony.

— Gdybyś jednak potrzebował czego — rzekł ksiądz zanim odszedł — przyjdź do mnie. Może się znajdzie jaka dla ciebie robota, bo z ziemi nic już w tym roku nie będziesz miał...

I na tym się rozstali.

* * *

Tuż za wsią na niewielkim wzniesieniu sterczały od wieków resztki murów. Jedni mówili, że to zamek Bony, arendarz z Gródka twierdził, że to tutaj właśnie stał niegdyś dom Esterki, nauczyciel z Pomianowic upierał się, że tu nie mogło być nic innego, tylko świątynia ariańska. Co tu jednak było naprawdę — tym się nikt szczerze nie interesował, nawet ci, co w każde popołudnie niedzielne przychodzili tutaj na bezpański grunt wylegiwać się w słońcu i marzyć o letniskach, o pańskich gruntach czy o czymś podobnym. Mur bowiem otaczał jakiś dziedziniec porosły dużą trawą, gdzie i cicho było i nikt nie miał pretensji do tych, co tę trawę wygniatali.

Za wzniesieniem rozciągała się kotlina, zamknięta od dołu lasem. Tu właśnie leżał grunt, który przed dziesięciu laty był własnością Antoniego Wiadernego...

Gdy ciężka krata więzienna zatrzasnęła się za Antonim na lat dziesięć — nie było w całej wsi nikogo, kto by się nie zastanowił nad tym niezmiernie ważnym na wsi zagadnieniem, nie było nikogo, kto by się nie zapytał:

— A co z jego ziemią?

Nieszczególna była to wprawdzie ziemia: kwaśna i kamienista. Tędy właśnie musiało niegdyś przechodzić koryto Wisły, które teraz odeszło dalej. Niemniej jednak te osiem mórg nie dawało spać nikomu we wsi. Prawym ich administratorem był niewątpliwie ten ponury Mateusz, skoro sąd nie rozstrzygnął inaczej. Więc ku niemu skierowano owo palące pytanie, do niego zaczęli schodzić ci z którymi sąsiadowała ziemia Antoniowa, albo też ci, którzy mieli na nią ochotę. Że niby dzierżawa, albo co... Przecie tak ziemi na łasce Boskiej zostawić nie można...

Ale Mateusz, nie wiadomo dlaczego, na wszystkie te nagabywania miał tylko jedną, zawsze tę samą odpowiedź:

— Nie.

I tak mijały lata, grunt Antoniego Wiadernego porastał ostem, dziką różą i powojem lub skrzypami w niżej położonych miejscach. Wokół domostwa więźnia rozsiadły się jeżyny, pod stodołą, gdzie dawniej był ładny ogród z warzywami i kwiatami — gęsto porosły łopuchy i pokrzywy, a w każdym suchszym miejscu sterczały dumnie dziewanny, jakby chciały zaświadczyć, że tu jest miejsce tylko wyłącznie dla chwastów przeznaczone.

Ludzie dziwili się, dlaczego Mateusz nie zaopiekuje się gruntem brata. Bo jaki tam był ten brat, to był, aleć z tej opieki nad gruntem ładny grosz można by mieć i nie marniało by wszystko tak, jak ostatecznie zmarniało już po dwóch latach nieobecności Antoniego. Ale Mateusz nie wytłumaczył się ani słowem, a oprócz niego nikt nie czuł się powołany do rozporządzania się ziemią i domem Antoniego. o tym domu zresztą — dziwne po wsi wieści zaczęły chadzać. Stara Woźniaczka zaklinała się na wszystkie świętości, że widziała, jak coś chodziło w nocy w tej chałupie i paliło światło, a Turzak, najsławniejszy złodziej na całą okolicę przysięgał, że widział „Zielonego".

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 Zł

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda 5
Telefony Redakcji: 3-25-08; 3-25-10; 3-25-11
Do rozmów międzymiastowych 3-25-09
Administracja czynna od 9 — 17

Wydawca: S-ka Wyd. Nowa Prawda Sp. z o. o.
Redaktor: F. Kwieciński
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca
KONTO PKO nr 22612. KONTO ROZRACHUNKOWE nr 218

ZAKŁADY DRUKARSKIE F. WYSZYŃSKI i S-ka WARSZAWA, ZGODA 5.